Rok 1870. Krakow, Środa 24 Sierpnia. Nr. 192.

KRAJ

Dziennik Kraj wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24	6	2 — 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 sgr
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgii, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń (inseratów)
za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie ... 8 centów.
Każde następne umieszczenie ... 6
Stempel od każdego umieszczenia ... 30
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika Kraj, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha, i handel Wierzchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11 — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26 — W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 8.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Haasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16".

Kraków, 23 sierpnia.

Rossyjski wiatr zaczyna w Austrji coraz silniéj wiać, a jeżeli co nas o tém ostrzegać może, to czujność dziennikarstwa węgierskiego. Znowu spotykamy w półurzędowym *Pst. Lld.* artykuł o zewnętrznéj polityce austrjackiéj, którego osnowę tu streścimy, boć przecie dzisiaj, gdy *à propos* zewnętrznéj polityki mamy ponieść na sejmie lwowskim ofiary z praw i stanowiska naszego — więc nie jest to bez zajęcia, czy ta zewnętrzna polityka nie prowadzi nas w objęcia rossyjskiego przymierza? — *Pst. Lld.* mówi:

„Zręczna polityka austr. węg. monarchji, poczyna być kalejdoskopowo-mętną. Jest tam zawsze system jakiś, lecz te systemy zmieniają się niesystematycznie. Długi czas był tego hasłem: razem z Francją — teraz ten sprzymierzeniec staje się bezużytecznym — a zatém system neutralności. Lecz iść tu przeminąć: a zobojętnieni i bez uzbrojenia, obronnie, neutralnie, z wolną ręką — a jako najlepsze znaleziono: zlokalizować wojnę.

„Hasło to miało zrazu antipruską i antirossyjską pointe — sądzono, że przeciw zwycięskiéj Prusse i Rossja pomoże — i uradzono, że się temu przeszkodzi, odciągając Włochy i Danję od Francji. Zwycięztwa pruskie nadały niespodziewane znaczenie temu kunsztykowi dyplomacji.

„Wojna została lokalną — a byłaby nią i bez tego — bo Rossja nieprzygotowana wcale przeciw Austrji i Turcji aniby mogła interwenjować z powodu Włoch i Danji. Dyplomacja posłużyła więc Prusom. Cóż daléj?

„Prusy zwycięzcą, Austrja izolowana, zagrożona nad Dunajem — więc o pokoju poczęto szeptać, a rola to najniewdzięczniejsza, niebezpieczna i nierozsądna. Wymyślono nareszcie „ligę neutralnych" — na co? na wszelkie wypadki — czy neutralni mają wspólne interesa? jako żywo — więc cóż ta liga ma znaczyć? Czy Rossja, Anglja, Włochy chcą tego samego co Austrja albo Turcja? Rossja chce zwycięztwa Prus i zniesienia wskutek niego traktatu paryzkiego z r. 1856; Anglja chce utrzymania go i *status quo ante*; Włochy są z Francją; Austrja chce wykonania traktatu pragskiego; Turcja zachodnich przymierzy i jest antirossyjską — więc jakże to razem pogodzić?

„Gdybyśmy byli bezpośrednio zagrożeni, to potrzebowalibyśmy obronnych przymierzy, nie ligi neutralnéj, która „na wszelkie wypadki" wiąże ręce. Przymierze w danym razie przeciw Rossji znaleźlibyśmy w Turcji — to tymczasem dosyć, pocóż daléj? Mamyż się może związać z Rossją, żeby zostać wepchniętymi do św. przymierza. Czuwajmy, żeby, inni neutralni agresywnych na naszą niekorzyść przymierzy nie zawierali — oto wszystko — a nie wdajmy się w tworzenie dyplomatycznych narości pasożytnych, które siły nasze wyniszczać muszą".

Zaprawdę misja hr. Chotek i przybycie Nowikowa nie są bez znaczenia, skoro węgierski organ widzi się spowodowanym ponownie ostrzegać. Porozumienie Austrji z Rossją? to już chyba nie przeciw Prusom, ale na to, żeby razem z Prusami pójść, Austrję wciągnąć na dziś, ubezwładnić; a jutro, to się z nią poradzi, skoro od strony Francji będzie bezpieczeństwo...

Sprawozdanie sejmowe.

II.

Posiedzenie sejmowe z d. 22 sierp.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się wśród licznego udziału posłów i publiczności, niesłychanie wcześnie, bo o godz 10¼; jestto fakt niezwany dotąd w historji naszego sejmu, który przeto świadczy, że posłowie zamyślają korzystać ile możności z danego im czasu; w ogóle widać było pośpiech i przejęcie się ważnością chwili u posłów. Po odczytaniu spraw petycji, między któremi znajdują się petycje m. Lwowa w sprawie statutu i szpitalu głównego i petycja m. Krakowa o subwencję na odnowienie Sukiennic, złożył p. Smolka wniosek na piśmie, który odczytał sekretarz. Oto dosłowne brzmienie jego:

„Wysoki sejm racz uchwalić następującą rezolucję:

„Lubo ustrój państwowy Austrji zespalający wszystkie kraje niewęgierskie monarchji w jedną całość organiczną, Przedlitawią zwaną, ze wspólną w radzie państwa reprezentacją ustawodawczą, nie odpowiada należycie pojętemu interesowi monarchji i życzeniom ludów i krajów reprezentowanych w radzie państwa; lubo system rządowy obecnie panujący, skład i działalność rady pań. żadnéj nie pozostawia nadziei, żeby stosunki te zmienione zostały przez radę pań. w duchu wyż wymienionym, gdyż doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że trudności w konsolidowaniu się stosunków wewnętrznych monarchji z każdym dniem się mnożą, że rozstrój wewnętrzny coraz więcéj się szerzy, czego dowodem wydarzające się secesje z rady pańs., któréj istnienie prawne zaprzeczaném bywa przez wiele ludów wchodzących w skład państwa, za zupełnie nieuwzględnienie rezolucji sejmu galicyjskiego z d. 24 września 1868 i 4 listopada 1869 uchwalonéj, zniewoliło delegację sejmu galicyjskiego do uchylenia się od wspólnego udziału w radzie państwa i lubo stosunki te nie zmieniły się tak dalece, ażeby obesłanie rady państwa przez delegację sejmu galicyjskiego okazało się usprawiedliwioném;

zważywszy jednak:

1) że zaszłe obecne wypadki odnoszące się do stosunków zewnętrznych zagrażają w wysokim stopniu bezpieczeństwu państwa;

2) że w obec tego położenia państwo powinno być zaopatrzoném w środki potrzebne celem zajęcia silnego stanowiska mocarstwowego i bronienia ewentualnie na zewnątrz zagrożonych swych interesów;

3) że cel ten osiągniętym być może przez zebranie się delegacji do spraw wspólnych z koroną św. Szczepana;

4) że przeto celem zebrania się delegacji wspólnych, obesłanie rady państwa na ten raz okazuje się potrzebném.

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. krakowskiém

przystępuje w tym celu i z tém zastrzeżeniem do wyboru delegacji do rady państwa.

Lwów, 22 sierpnia 1870.

Wnioskodawca *Franc.r Smolka.*

Takim jest wniosek Smolki, o którym w poprzednim liście wam nadmieniłem. Na żądanie wnioskodawcy uchwalono odesłanie wniosku jego do komisji adresowéj. Lecz gdy Smolka prosił o uznanie nagłości wniosku, mniejszość tylko powstała za tém, chociaż wniosek sam popierała przeważna część izby; wniosek tedy musi być drukowanym, a wtedy dopiero po pierwszém czytaniu do komisji odesłanym.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, udzielono jeszcze urlopu kilku posłom, między którymi są pp. Trzecieski i Skrzyński — ostatni na 8 dni (t. j. mniéj więcéj na całą sesję).

Na porządku dziennym był jak już donosiłem wybór sekretarzy i rewidentów; daléj pierwsze czytanie budżetu, subwencja Sukiennic, petycja miasta Lwowa w sprawie statutu, sprawozdanie wyborów, wysłuchanie sprawozdania wydziału krajowego i wybór komisji adresowéj. Rychło uprzątnięto się z temi sprawami, tylko ostatnia czynność zajęła więcéj czasu. Na sekretarzy wybrano przez aklamację tych samych, którzy tymczasem ten urząd sprawowali; za rewidentów wybrano pp. Torosiewicza, Piotrowskiego, Wolańskiego, Mikołaja Szeptyckiego, Lewickiego, Jasińskiego, Wolskiego, Spławińskiego, Fortunę, Wereszczyńskiego, Zaklińskiego i Lisienieckiego. Petycję Lwowa przekazano komisji z 3, którą na następne posiedzenie sejm ma wybrać, sprawę Sukiennic komisji budżetowéj, a tyczący wniosek Smolki, by zaraz zajęto się sprawą m. Lwowa, upadł.

Budżet odesłano do wybrać się mającéj komisji z 9; sprawę Sukiennic uchwalono przypuszczalnie krótszą drogą do drugiego czytania.

Nieco żywszą była dyskusja nad sprawą sprawozdania wydziału krajowego, ks. marszałek chciał je odesłać do komisji budżetowéj; temu sprzeciwił się p. Gniewosz utrzymując, że wobec tego że sprawy w dziennikach na wydział, należy sprawę gruntowniéj zbadać, na jego wniosek przekazano sprawozdanie do komisji z 5 członków. Gdy miał przyjść na stół wybór komisji adresowéj ks. marszałek chciał tę sprawę odłożyć, aż do sprawdzenia poprzednio wyborów, izba jednakże na wniosek p. Czerkawskiego uchwaliła natychmiast przystąpić do wyboru komisji. Gdy ponumerowanie kartek szło dość szybko tylko na 9 członków komisji wybrano dość łatwo. Przy pierwszym wyborze otrzymali absolutną większość pp. Grocholski (126), Krzeczunowicz (104), Ławrowski (102), Smolka (101), Czerkawski (86), Smarzewski (85), Zyblikiewicz (82), Ziemiałkowski (69), na 9 głosy się rozstrzeliły między pp. Wodzickiego Ludwika i Henryka, Klaczkę, Kowalskiego, Kaczałę, Tarnowskiego i Paszkowskiego. Przy ponownym wyborze głosy się podzieliły na Wodzickiego Ludwika i Kowalskiego — a aż przy trzecim wyborze otrzymał absolutną większą hr. Wodzicki Ludwik. W końcu przystąpiono do sprawozdania wyborów, które dotąd nie przedstawiło zajmujących momentów; prócz tylko wyboru p. Ławrowskiego, którego izba na wniosek dra Grocholskiego tymczasowo nie zatwierdziła, aż do zasięgnięcia bliższych informacji a to z powodu, że w referacie wyborczym są poszlaki jakoby przy wyborze p. Ławrowskiego zaszły nielegalności, które wpływają na ważność wyboru. Przeciw wyborowi p. Pfeiffra z gmin wiejskich Gródek i Janów wniesiono protest lecz motywa w nim podane okazały się fałszywemi według poszukiwań wydziału krajowego. Mimo to p. Kowalski i jego adherenci—obstawali w izbie przy wniosku, by wybór p. Pfeiffra unieważnić i wnioski te upadły. Pocieszném było jak niektórzy Rusini, którym p. Pfeiffer widocznie nie przypada do smaku wstawali, tak przy głosowaniu, jak przy kontrpróbie.

Następne posiedzenie jutro.

Sejm obecny składa się:

z trzech arcybiskupów lwowskich, dwóch biskupów przemyskich, biskupów krakowskiego, tarnowskiego, stanisławowskiego; (w zastępstwie którego zasiada gr. kat. sufragan lwowski);

z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego;

z 44 posłów z własności większéj ziemskiéj, z 23 z miast i izb handlowo-przemysłowych i z 74 z gmin wiejskich.

Posłowie z większéj własności ziemskiéj:

Obwód Krakowski: hr. Henryk Wodzicki, Franciszek Paszkowski, Ludwik Szumańczowski, Cezary Haller, Stanisław Starowiejski, ks. Jerzy Czartoryski.

Obw. Brzeżański: dr. Józef Wereszczyński, Franciszek Torosiewicz, Emil Torosiewicz.

Obw. Przemyski: ks. Leon Sapieha, Maurycy Kraiński, Seweryn Smarzewski.

Obw. Złoczowski: Apolinary Jaworski, hr. August Łoś, dr. Maurycy Kabat.

Obw. Czortkowski (w Zaleszczykach): hr. Agenor Gołuchowski, Walerjan Podlewski, Erazm Wolański.

Obw. Tarnowski: Juljan Klaczko, Edward Dzwonkowski, dr. Gustaw Piotrowski.

Obw. Tarnopolski: Kazimierz Grocholski, hr. Włodzimierz Łoś, hr. Szczęsny Koziebrodzki.

Obw. Sanocki: Ludwik Skrzyński, Edward Gniewosz, Zenon Słonecki.

Obw. Samborski: Piotr Gross, Henryk Janko, hr. Aleksander Borkowski.

Obw. Żółkiewski: hr. Agenor Gołuchowski, Jan Czajkowski, Stanisław Polanowski.

Obw. Sądecki: Franciszek Trzecieski, Józef Szujski.

Obw. Rzeszowski: hr. Ludwik Wodzicki, hr. Stanisław Tarnowski.

Obw. Stryjski: Oktaw Pietruski, ks. Jerzy Czartoryski.

Obw. Stanisławowski: Eustachy Rylski, dr. Paweł Skwarczyński.

Obw. Kołomyjski: hr. Antoni Golejewski, Kajetan Agopsowicz.

Obw. Lwowski: Edward Weissmann.

Posłowie z miast i z izb handlowych:

Z miast:

Lwów: dr. Franciszek Smolka, dr. Herman Fränkel, Wacław Dąbrowski, dr. Florjan Ziemiałkowski; pierwsi trzej nowo wybrani.

Kraków: dr. Mikołaj Zyblikiewicz, dr. Józef Majer, Leon Chrzanowski; pierwsi dwaj wybrani ponownie, ostatni był posłem z większych posiadłości.

Przemyśl: ks. Adam Sapieha, był już posłem.

Stanisławów: dr. Ignacy Kamiński; adwokat; wybrany ponownie.

Tarnopol: Zygmunt Sawczyński, członek rady szkolnéj; wybrany ponownie.

Brody: Natan Kallir; nowo wybrany.

Jarosław: hr. Władysław Badeni; był posłem z większych posiadłości.

Drohobycz: dr. Ludwik Wolski; nowo wybrany.

Biała: Franciszek Strzygowski młodszy, fabrykant; nowo wybrany.

Nowy Sącz: dr. Juljan Dunajewski, profesor uniwersytetu jagiellońskiego; nowo wybrany.

Tarnów: dr. Klemens Rutowski; ponownie wybrany.

Rzeszów: dr. Euzebiusz Czerkawski; był posłem z większych posiadłości.

Sambor: Juljan Szemelowski, burmistrz m. Lwowa; nowo wybrany.

Stryj: Juljan Ławrowski.

Kołomyja: Krzysztof Bogdanowicz, właściciel Dżurkowa; nowo wybrany.

Z izb handlowo-przemysłowych:

Lwów: Józef Breuer; nowo wybrany.

Kraków: dr. Ferdynand Weigel; ponownie wybrany.

Brody: hr. Beust, kanclerz; nowo wybrany.

Posłowie z gmin wiejskich:

Okrąg wyborczy: Lwów, Winniki i Szczerzec: Kornel Krzeczunowicz; był posłem z większych posiadłości.

Ok. wyb. Gródek i Janów: dr. Pfeiffer, adwokat; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Brzeżany i Przemyślany: hr. Alfred Potocki; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Bóbrka i Chodorów: Mieczysław Szczepański, starosta powiatowy; nowo wybrany.

Ok. wyb. Rohatyn i Bursztyn: Hubar, b. wójt z Bołszowiec; nowo wybrany.

Ok. wyb. Podhajce i Kozowa: Eljasz Fecak, wójt z Starego Miasta; nowo wybrany.

Ok. wyb. Zaleszczyki i Tłuste: Mikołaj Bojczuk, włościanin z Lisowiec; nowo wybrany.

Ok. wyb. Borszczów i Mielnica: Teodor Hajdamacha, włościanin z Iwankowa; nowo wybrany.

Ok. wyb. Czortków, Jazłowiec i Budzanów: Mikołaj Wolański, wł. dóbr; nowo wybrany.

Ok. wyb. Kopyczyńce i Husiatyn: hr. Wilhelm Siemieński; nowo wybrany.

Ok. wyb. Kołomyja, Gwoździec i Peczeniżyn: ks. Jan Lewicki, gr. kat. proboszcz z Kornicza; nowo wybrany.

Ok. wyb. Horodenka i Obertyn: Wasyl Cułkowski, włościanin; nowo wybrany.

Ok. wyb. Kossów i Kuty: Maciej Kaszewko, adjunkt sądowy; nowo wybrany.

Ok. wyb. Śniatyń i Zabłotów: gr. kat. ks. Ozarkiewicz, dziekan z Belelui; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Przemyśl i Niżankowice: gr. kat. ks. Szaszkiewicz; nowo wybrany.

Ok wyb. Jarosław, Sieniawa i Radymno: hr. Stefan Zamojski; nowo wybrany.

Ok. wyb. Jaworów i Krakowiec: Jan Szeptycki, wł. dóbr; był posłem z Lubaczowa.

Ok. wyb. Mościska i Sądowa-Wisznia: Wład. Szott, włośc. z Lackiéj Woli; nowo wybrany.

Ok. wyb. Sambor, Stare miasto i Starasól: Michał Popiel, obyw. m. Sambora; był posłem z miasta.

Ok. wyb. Turka i Borynia: Karol Bartoszewicz, notar.; nowo wybrany.

Ok. wyb. Drohobycz i Podbuż: Bazyli Kocko, kancelista powiatowy; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Rudki i Komarno: Jan Lisiniecki, adjunkt z Komarna: nowo wybr.

Ok. wyb. Łąka i Medenice: Daniło Iwanisiów, włościanin z Hruszowa; nowo wybrany.

Ok. wyb. Sanok, Rymanów i Bukowsko: Piotr Kucyłowski, pisarz gminny z Pakoszówki; nowo wybrany.

Ok. wyb. Lisko, Baligród i Lutowiska: Iwan Kerepin, włośc. z Jezierny niżnéj; nowo wybrany.

Ok. wyb. Dobromil, Ustrzyki i Bircza: Józef Tyszkowski, wł. dóbr z Hognik; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Dubiecko i Brzozów: Feliks Pohorecki właś. Dydni; nowo wybrany.

Ok. wyb. Stanisławów i Halicz: ks. Michał Krzanowicz, paroch z Olszanicy; nowo wybrany.

Ok. wyb. Bohorodczany i Sołotwina: ks. Aleksy Zakliński; nowo wybrany.

Ok. wyb. Monasterzyska i Buczacz: ks. Gabrjel Krzyżanowski (rusin); ponownie wybrany.

Ok. wyb. Nadworna i Delatyn: ks. Karol Mandyczewski; nowo wybrany.

Ok. wyb. Tyśmienica i Tłumacz: Michał Demków włościanin z Hryniowiec; nowo wybrany.

Ok. wyb. Stryj i Skole: ks. Kulczycki kan. gr. gat.; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Dolina, Bozechów i Boniatów: Apolinary Hoppen właśc. dóbr; nowo wybrany.

Ok. wyb. Kałusz i Wojniłów: gr. kat. ks. Antoni Pietrusiewicz, kanonik kapituły metropolitalnéj lwowskiéj; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Mikołajów i Żurawno: radca sądu kraj. lwow. Kowalski Bazyli; był posłem z Przemyśla.

Ok. wyb. Tarnopol, Ihrowice i Mikulińce: ks. Bazyli Fortuna (rusin); nowo wybrany.

Ok. wyb. Skałat i Grzymałow: gr. kat. ksiądz Ignacy Halka; był posłem z Husiatyna.

Ok. wyb. Zbaraż i Medyń: ks. Stefan Kaczała; nowo wybrany.

Ok. wyb. Trembowla i Złotniki: hrabia Włodzimierz Baworowski; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Złoczów i Gliniany: dr. Wasołowski adw.; nowo wybrany.

Ok. wyb. Łopatyn, Brody, Radzichów: Teodor Biłous, dyrektor gimn.; nowo wybrany.

Ok. wyb. Rusk, Kamionka, Strumiłowa i Olesko: ks. Józef Krasicki z Dernowa; ponow. wybrany.

Ok. wyb. Załośce i Zborów: Jan Bodnar, włościanin; ponow. wybrany.

Ok. wyb. Żółkiew, Kulików i Mosty-Wielkie: Jan Pełech, prob. gr. k. z Macoszyna; nowo wybrany.

Ok. wyb. Bełz, Uhnów i Sokal: ks. Józef Jajus; nowy wybrany.

Ok. wyb. Lubaczów i Cieszanów: Seifert zastępca starosty; nowo wybrany.

Ok. wyb. Rawa i Niemirów: dr. Ambroży Janowski, radca szkolny; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Kraków, Mogiła, Liszki i Skawina: Juljan Kirchmayer z Krzesławic; nowo wybrany.

Ok. wyb. Chrzanów, Jaworzno i Krzeszowice: Jan Spławiński, sędzia powiatowy; nowo wybrany.

Ok. wyb. Bochnia, Niepołomice i Wiśnicz: dr. Franciszek Hoszard; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Brzesko, Radłów i Wojnicz: ks. kan. Michał Król, infułat z Tarnowa; nowo wybrany.

Ok. wyb. Wieliczka, Podgórze i Dobczyce: Henryk Konopka; nowo wybrany.

Ok. wyb. Jasło, Brzostek i Frysztak: Michalski, włościanin z Umieszcza; nowo wybrany.

Ok. wyb. Gorlice i Biecz: dr. Andrzej Rydzowski, adw. w Krakowie; nowo wybrany.

Ok. wyb. Dukla, Krosno i Żmigród: Józef Jasiński, sędzia powiatowy; nowo wybrany.

Ok. wyb. Rzeszów i Głogów: Jan Wiśniewski, włościanin ze Staromieścia; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Łańcut i Przeworsk: Szczęsny Firlej, wł. d., wiceprezes rady powiatowéj; nowo wybrany.

Ok. wyb. Leżajsk, Sokołów i Ulanów: Kobylarz włościanin; nowo wybrany.

Ok. wyb. Rozwadów, Tarnobrzeg i Nisko: Józef Drozdż, włościanin z Krawców; nowo wybrany.

Ok. wyb. Tyczyn i Strzyżów: Stanisław Szurlej włościanin z Lutczy; nowo wybrany.

Ok. wyb. Nowy Sącz, Grybów, Ciężkowice: Jakób Laskorz, włościanin; ponow. wybrany.

Ok. wyb. Stary Sącz i Krynica: Jan Oskard, włoś.; ponow. wybrany.

Ok. wyb. Nowytarg i Krościenko: Adolf Tetmajer, wł. d. z Ludzimierza; nowo wybrany.

MUSZKA.

NOWELLA

Alfreda Musset.

Ciąg dalszy.

IV.

— Ta mnie poprze, ta przybędzie mi na pomoc... Ach, jakąż opat miał słuszność, że jedno spojrzenie rozstrzygnie o mojém życiu!... Tak, te oczy dowcipne i łagodne, te usteczka szydzące i słodkie... oto moja dobra wróżka.

Tak myślał prawie głośno kawaler, powracając do swéj oberży. Zkąd pochodziła ta nagła w nim nadzieja? Czy jego młodość tylko mówiła o niéj, czy też oczy markizy mówiły? Ale pozostawała ciągle ta sama trudność. Jeżeli już teraz nie myślał o przedstawieniu się królowi, któż go przedstawi markizie?

Przepędził większą część nocy na pisaniu do panny d'Annebault listu podobnego temu, który czytała pani de Pompadour.

Kopjowanie tego listu byłoby rzeczą całkiem bezużyteczną. Oprócz głupców tylko kochankowie są zawsze świeżymi, powtarzając ciągle to samo.

Rano kawaler wyszedł i marząc począł chodzić po ulicach. Nie przyszło mu do głowy, żeby się udał jeszcze do opata protektora, i niełatwo byłoby wymienić powód, który go od tego wstrzymywał. Byłato jakaś mieszanina obawy i zuchwałości, fałszywego wstydu i romantyczności. I w saméj rzeczy, cóżby mu odpowiedział opat, gdyby usłyszał o wczorajszém zdarzeniu?

— Znalazłeś się pan właściwie, podnosząc wachlarz. Czyś umiał z tego skorzystać?... Coś powiedział do markizy?...

— Nic.

— Powinieneś był do niéj przemówić.

— Byłem pomieszany, straciłem głowę.

— To źle!... trzeba umieć pochwycić sposobność, ale to się da naprawić. Czy chcesz pan, żebym go przedstawił panu temu...? Jest on moim przyjacielem; pani tamtéj...? ta jest czémś więcéj jeszcze. Będziemy się starali ułatwić panu przystęp aż do owéj markizy, która się przestraszyła, i na ten raz....

Otóż kawalerowi nie chodziło wcale o nic podobnego. Zdawało mu się, że rozpowiadając swoją przygodę, mógłby ją niejako popsuć i obedrzeć z kwiatu. Mówił sobie, że jeżeli przypadek zrobił dla niego rzecz niesłychaną, nie do wiary, powinno to być tajemnicą pomiędzy nim i losem, a powierzać ją pierwszemu lepszemu, było to wedle niego odebrać jéj wszelką wartość i okazać się jéj niegodnym.

— Poszedłem sam wczoraj do zamku wersalskiego — pomyślał — mogę tak samo dobrze iść sam do Trianon. (Byłato w owym czasie rezydencja ulubienicy.)

Taki sposób myślenia może i powinien wydawać się dziwacznym umysłom wyrachowanym, niezaniedbującym niczego i pozostawiającym jak najmniéj przypadkowi; ale ludzie najchłodniejsi, jeżeli byli młodymi (nie wszyscy są tém nawet w młodości), mogli poznać to uczucie dziwaczne, słabe i zuchwałe, niebezpieczne i łączące, które pociąga nas ku przeznaczeniu. — Człowiek czuje się lepszym i chce nim być; nie wie dokąd dąży, a idzie. Wdzięk tego jest właśnie w tém zdaniu i w téj nieświadomości. Jestto rozkosz artysty, który marzy; zakochanego, spędzającego noce pod oknami swéj kochanki; jestto także instynkt żołnierza, a nadewszystko gracza.

Kawaler więc, prawie nie wiedząc o tém, udał się drogą do Trianon. Nie będąc zbyt strojnym—jak mówiono wtedy—anie był także pozbawiony ani elegancji, ani téj powierzchowności, która sprawia, że lokaj spotykający cię nie zapytuje, dokąd idziesz. Nie było mu więc trudno, dzięki kilku wskazówkom powziętym w oberży, dojść aż do kraty zamkowéj, jeżeli można tak nazwać tę cukierniczkę marmurową, która widziała niegdyś tyle rozkoszy i udręczeń. Na nieszczęście krata była zamknięta; gruby szwajcar, odziany w prostą opończę, przechadzał się z rękoma w tył założonemi po alei wewnętrznéj, z miną człowieka niespodziewającego się nikogo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z okolic podgórskich

(Polowanie).

Maleńkie miasteczko nasze, tak jak Francuzi przegraną, zostało zaalarmowane ostatnią moją korespondencją drukowaną w *Kraju*, o powodzeniach i wzroście u nas teatru amatorskiego.

Nie pytają się jak i co napisane, lecz wytężają wszystkie siły, cały zapas sprytu, i kombinacji, aby tylko odszukać tego winowajcę, tego śmiałka, który odważył się umaczać pióro, aby pisać o towarzystwie z wspaniałéj siedziby naszéj.

Wieleż tam jadu i nienawiści w téj korespondencji, wołają nasze damy, tylko jednę pochwalił, a nam kazał się cieszyć, że nie mamy kwiatów. Co to za ironja, jakie szyderstwo? Co komu do tego, że nie mamy kwiatów? A gdybyśmy je miały, tobyśmy pewno nie wiły wieńców dla obcéj, która przyjeżdża zabierać nam naszą sławę. Ktoby to był taki, lecz pewno żaden z naszéj młodzieży, bo ta oprócz protokółów a czasem listów miłosnych dodała pani J. złośliwie spoglądając na pannę X. nie zajmuje się ani literaturą, ani piśmiennictwem. I dobrze robi, to chleba nie daje, głów nie przewraca. Także jest pewne, że to nie nasz poczciwy Jaś, bo to na niego nie patrzy.... „Słuszna uwaga drogich moich pań, przerwał grzeczny prezes sądu, że to żaden z naszéj młodzieży, a jeżeli mamy mówić o obcym, to zdaje mi się....

„Co ci się zdaje, zawołały chórem damy, otaczając prezesa, jak korpus Frossarda. Co ci się zdaje mów, mów, kochany prezesie.... Kto jest, kto jest.... Rozważając kwestją ze stanowiska prawnego, właśnie wczoraj czytałem przysłane akta adwokata i... I znalazłeś w nich pewno bruljon korespondencji, przerwały. Tego nie znalazłem, lecz czytając pilnie, gdyż to jest mój zwyczaj, znalazłem. „Co? Tak, znalazłem widoczne ślady podobieństwa stylu—a nawet...

A nawet, zawołało towarzystwo.

„Dwa wyrazy wyraźnie powtórzone w korespondencji.

„Nie może być, ktoby się po nim spodziewał, taki miły, tak ładnie tańczy mazura, zauważała starościna.

„Bardzo dobrze, że nie jadł u mnie ani razu śniadania, *eigentlich* ani razu go nie zwerbowałam *aber* nie żałuję tego.

„Szkoda, wielka szkoda szepnęła do męża małżonka, bo możeby naszą córeczkę również ładnie opisał, gdy będzie występować....

„Wyborna myśl, odparł czuły ojciec *ich werde schon ihn fangen*..

Szanowny urzędnik, który początki swéj karjery odbywał za czasów Bacha, nie może odwyknąć, mimo wszelkich usiłowań, od języka swéj młodości.

„Tak. tak, to nikt inny tylko adwokat, wtrącił notarjusz, tém więcéj że tego samego zdania jest moja żona, a jako obywatelska córka, mająca koneksje i wykształcenie najprędzéj odgadnąć potrafi....

„Tak, tak, przerwała poczthalterowa, zaraz odgadła, gdy go pan prezes wskazał, a co do biegłości zgadywania, co może pomódz obywatelstwo, zresztą tak samo jest żoną urzędnika jak my...

Notarjusz poprawił okulary i spojrzał przez nie z dumą w około, a wyraz jego twarzy wyrażał: słuchajcie—moja żona jest córką obywatelską, a mimo to, jest moją żoną, ową sławna piękność okolicy na całą milę kwadratową....

Bo proszę państwa, rozpoczął „Stary koń" ja rzeczywiście choć małego wzrostu, jestem wielkim krytykiem, a dosyć wybornie znam się na sztukach i na grze, a będąc dobrym górnikiem, znam się nawet na balecie i na operze, bom ją aż dwa razy widział w Wiedniu. A zatém moi państwo jako od znawcy opinja publiczna i dobro ogółu wymagały ode mnie, abym powiedział swe zdanie, ja też powiedziałem, a wyrzekłem je na balu, pamiętam, więc musiał pisać ten, kto był na balu, a że adwokat był także na balu, bo tańczył mazura i ładnie, jak utrzymuje pani starościna, tu ukłonił się staroście, a więc ten znakomity mazurzysta, jest również znakomitym recenzentem, a że mi zazdrości herbu, to tylko dla tego, że niema tak starego jak ja.

Bo co to za złośliwość w tém jedném słowie stary koń wtrąciła kasjerowa, przecież pan dobrodziéj nie jest jeszcze w takim wieku....

„To jest tytuł tylko mego herbu pani."

„Tak, tak herbu, szepnęła złośliwie, co bardzo blizko stoi osoby."

Mamy ich, mamy ich, zawołał wbiegając sędzia śledczy i padł zadyszany na krzesło.

Których, jakich, to ich było więcéj pytano zewsząd ciekawie.

Wyśledziłem, odkryłem, proszę o głos. Otóż na ostatnią korespondencję składało się aż trzech.

„Trzech wielki Boże!"

Rzecz jasna, jakbym protokół pisał, zresztą odrazu można było poznać: trzy ręce, trzy charaktery, chciałem powiedzieć style, trzy usposobienia, trzy dążności, trzy zapatrywania polityczne, trzy i zawsze trzy!

Ogólne zdumienie i milczenie!

Urażony w słabą stronę przenikliwości prawnéj prezes sądu, pierwszy interpeluje. Ciekawy jestem jak nam to pan prawnie dowiedziesz, panie sędzio śledczy!

Dowiodę z ochotą — primo: zważywszy wstęp traktujący o celu obracania dochodów, pisał go człowiek — usiłujący gwałtem wmówić w miasto i w komitet, aby wykształcił sobie dobrych rzemieślników

Ok. wyb. Limanowa i Skrzydlna: Tomasz Gawronka z Małéj Kasinki; nowo wybrany.

Ok. wyb. Tarnów i Tuchów: Maciej Młodek, włościanin z Łowczówka; nowo wybrany.

Ok. wyb. Dąbrowa i Żabno: Szczepan …ołądź, włośc.; nowo wybrany.

Ok. wyb. Dębica i Pilzno: Piotr Garczyński, właściciel Mokrzca; nowo wybrany.

Ok. wyb. Ropczyce i Kolbuszowa: Ję…j Kuzara, włośc. z Boru Białego; nowo wybrany.

Ok. wyb. Mielec i Zasów: hrabia Jan Tarnowski z Chorzelowa; ponownie wybrany.

Ok. wyb. Wadowice, Kalwarja i Andrychów: baron Józef Baum; nowo wybrany.

Ok. wyb. Kęty, Biała i Oświęcim: Fr. Chrapek, młynarz z Przeciszyna; nowo wybrany.

Ok. wyb. Myślenice, Jordanów i Maków: Jan Tarczyn, wójt z Makowa; nowo wybrany.

Ok. wyb. Żywiec, Slemień i Milówka: Antoni Siwiec, włośc.; nowo wybrany.

Dr. Ziemiałkowski, książę Jerzy Czartoryski i hr. Agenor Gołuchowski w dwóch okręgach wybrani zostali. Mianowicie pierwszy z m. Lwowa i z m. Stryja; drugi z obwodu krakowskiego i stryjskiego; ostatni z obwodu czortkowskiego i żółkiewskiego.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 22 sierpnia.

L. [Ze sejmu — p. Beust.]

Dziś załatwił sejm jednę z najważniejszych swych czynności — wybór komisji adresowéj. Z rezultatu skrutynjum poznanie, że walka toczyła się między stańczykami i stronnictwami postępowemi.

Przy wyborach wyszły na jaw walki, jakie się poprzednio odbywały na posiedzeniach koła i za kulisami.

Pewne stronnictwo, do którego należy p. hofrat Klaczko, okazało w pogadankach nad adresem tak ministerjalno-rządową barwę, że wniosło, ażeby w adresie pominięto wszystko co się odnosi do polityki zewnętrznéj, i żeby li tylko parafrazować zostawiony mesaż; inne zaś stronnictwo, które się teraz zarysowało jako jednolity zastęp żywiołów postępowych, a składa się ze wszystkich odcieni, dawniéj nieprzyjaznych koterji, obstaje przy tém, by właśnie w adresie zwrócić uwagę rządu na to, że sytuacja groźna, i że czynny udział w akcji europejskiéj jest konieczny. Przytém chce to stronnictwo — choćby tylko jako frazes — umieścić ustęp, że przy rezolucji sejm obstaje, nie przesądzając przez to życzeniom każdego co do ewentualnego rozszerzenia żądań, zawartych w rezolucji.

O dalszym toku obrad nad adresem nie omieszkam wam donieść.

Pan Beust już nie przyjedzie—ku wielkiemu zmartwieniu wiejskich obywateli, którzy zjechali oglądać to dziwo. Ma on nawet złożyć mandat brodzki a przyjąć czeski.. Co za klęska dla Brodów!

Pan Potocki przyjeżdża — jak się dowiaduję — we środę.

Co do trwania sesji, są różne wersje: jedni utrzymują, że potrwa do 30 bm.; drudzy, że do 3 września.

Z nad Warty, 19 sierpnia.

Ks. Przed niedawnym czasem w piśmie waszém wyczytałem protestację czcigodnego ks. prowincjała Dąbrowskiego przeciw niektórym pismom polskim, które w chęci przysłużenia się naszym ultramontanom a wyrażając się po polsku, dzisiejszym naszym targowiczaninom, skonfiskowały ważny dla kraju dokument, jakim bezwątpienia jest sprawozdanie jeneralnego postulatora o przebiegu sprawy kanonizacyjnéj śgo Józefata.

Ponieważ w sprawie téj wielu z naszych targowiczan zawsze i wszędzie pokrywających się płaszczykiem religji zajęło niebardzo fortunne stanowisko i skompromitowali swe udane przywiązanie do wiary i kościoła, które o tyle tylko staje się prawdziwém, o ile wiara i kościół służą do ich widoków politycznych; panowie więc redaktorzy pism będących na służbie téj koterji starali się ukryć skandal swych chlebodawców i koryfeuszów — i sądzili, że nieogłosiwszy w kolumnach swoich sprawozdania ks. Dąbrowskiego całéj sprawie raz na zawsze łeb skręcą i oliwa na wierzch nigdy nie wypłynie.

Ponieważ ogłoszona w numerach 171 i 173 pisma waszego protestacja ks. Dąbrowskiego rozbudziła wszędzie w kraju naszym ciekawość publiczną do poznania tego ważnego dokumentu skazanego przez targowiczan, że tak powiem na średniowieczne *auto-da-fé*, uważam sobie za obowiązek przesłać wam kopię takowego, jaką udało mi się dostać dla mego zbioru historycznego jeszcze w roku przeszłym.

Każdy z czytelników sprawozdania tu załączonego przekona się, do jak wysokiego stopnia ks. Dąbrowski posunął swe umiarkowanie i pobłażliwość dla wykraczających, a mimo tego *Tygodnik Katolicki* i za nim idący *Dziennik Poznański* znaleźli w nim rzeczy ubliżające pewnemu zgromadzeniu i pewnym osobom.

Każdemu z czytelników łatwo będzie odgadnąć, że tém zgromadzeniem mają być XX. Zmartwychwstańcy, a témi osobami ks. Ledóchowski i ks. Koźmian, którzy przeszło 2000 talarów na ich ręce złożone zmarnotrawili, złożywszy w Rzymie w niewłaściwe ręce.

Będąc w r. 1867 na kanonizacji w Rzymie, dowiedziałem się z pewnością, że ta summa niewchodząc w oznaczony budżet wydatków, została na uroczystości kanonizacyjnéj użytą na gratyfikacje, prezenta i pour boir dla różnych oficjalistów bazyliki śgo Piotra i lokai kardynalskich. Według mego zdania ofiarodawcy poznańscy winni zażądać sprawozdania od ks. Koźmiana na co, kiedy i przez kogo użyte zostały złożone na jego ręce pieniądze.

Tymczasem ogłoście załączone tu sprawozdanie.

(Ogłosimy, jak tylko znajdziemy po temu miejsce. *P. R.*).

Kijów. [Wysłanie biskupa Borowskiego do Permy — dziekan Senczykowski.]

Biskup łucko-żytomirski ks. Borowski dnia 7 sierpnia pociągiem wieczornym został wywiezionym z Kijowa do Permy.

W *Kijewlaninie* przytoczono następne powody skłaniające rząd do tego gwałtu: „Opór systematyczny biskupa wszelkim zamiarom i rozporządzeniom rządu za poprzedniéj i teraźniejszéj administracji przyczyniał bardzo wiele kłopotów i trudności, tém bardziéj, że biskup stawiał przeszkody władzom nie w kwestjach religijnych lub dogmatycznych, ale czysto administracyjnych. W ostatnich czasach opozycja Borowskiego stała się jawną wskutek ukazu carskiego o wprowadzeniu języka rossyjskiego do kościoła katolickiego. Dnia 18 marca, w cyrkularzu do dziekanów swéj djecezji formalnie zakazał używania w kościele innego języka, jak polski i nawet groził klątwą tym katolikom, którzy ośmieliliby się słuchać kazań rossyjskchi. Rząd nasz postępował jak najwzględniéj; używał wszelkich możebnych środków dla przekonania biskupa, jak zgubne skutki może pociągnąć za sobą jego upór; ale, kiedy środki pobłażliwości i cierpliwości były wyczerpane, wówczas rząd dla zachowania swéj powagi i spokojności w łucko-żytomirskiéj djecezji, postanowił wydalić go z kraju. Zarząd djecezji powierzono mianowanemu w tym celu zastępcy.“

Ks. Senczykowski, dziekan powiatu borysowskiego (gub. mińska), który z ambony nazwał siebie katolikiem moskiewskim i jest najgorliwszym apostołem moskwiczenia kościoła katolickiego, tak wielką niechęć obudził ku sobie, że mieszkańcy Borysowa wolą chrzcić dzieci i zawierać śluby w miasteczku Białyniczach odległém o kilkanaście mil, niżeli widzieć obrządki kościelne profanowane przez „najgorszego z popów“, jak go tam nazywają.

(Gazeta Giełdowa.)

— Siedm tysięcy jakichś Czechów zamieszkałych na Wołyniu wybrało jenerała Fadjejewa swym honorowym członkiem. Tak brzmi telegram podany w nadzwyczajnym dodatku do *Moskiewskich Wiadomości.*

Wiedeń 22 sierpnia.

ę Otwarcie sejmu niższo-anstrjackiego napozór niczém się nie odróżniło od formalności poprzednich: Te Deum, przemowy, odpowiedzi, sprawdzanie wyborów poselskich, podział izby na komisje i wszystko jak dawniéj; a jednak w mowie inauguracyjnéj marszałka znalazło się coś zasadniczo odmiennego od wszystkich dotąd słyszanych mów tych poprzedników jego, którzy otwierali sejm kraju niższéj Austryi.

Prałat konwentu szkockiego (*Schotten-Prælat*) w Wiedniu, mianowany marszałkiem, w mowie swéj nie bez rozmysłu, nie bez porozumienia się z rządem, położył swój nacisk na patrjotyzm austrjacki. Chociaż kraj ten—powiada—jest niemiecki, jest on przedewszystkiém austrjacki, i dlatego zdaje mi się powinniśmy tu nasz patrjotyzm austrjacki na pierwszém miejscu zakonstatować.

Do tego przyszło w Austrji, że w stolicy państwa, która zawsze i oddawna z krajów niemieckich ciągnęła korzyści i stała się bogatém i kwitnącém Emporium, trzeba posłom tego kraju przypominać, że należałoby dla *decorum* przynajmniéj chciani i sympatje anti-austrjackie zmitygować.

Zobaczym, ile ta wskazówka pomoże, jak zacznie redagować adres; czy szydło z worka—jako mówią—nie wylezie.

Odmiany treści téj odezwy cesarskiéj, którą ułożyli ministrowie przeciwwstawny do sejmów, mało się różnią od siebie. Bo cóż to znaczy zapewnienie rządu, który może się nie utrzymać, że on kiedyś przedłoży coś rajchsratowi dla Galicji? Wszak Giskra zawsze był gotów przedłożyć, a co się zgadza z jednością państwa, a którąto jedność on tylko sam ma prawo interpretować.

Niemcy — powiadają — chcą zrobić jakąś adresową demonstrację; w adresie bowiem chcą p. Beustowi zrobić komplement, że się nie dał wciągnąć w wojnę francuzką, i że się oni spodziewają, iż Austrja nigdy nie wystąpi zbrojnie przeciw Prusoniemcom... choć Bismark w r. 1866 podobnych skrupułów nie miał, a prawdopodobnie i nadal mieć nie będzie.

Francja.

Paryż 18 sierpnia.

[Z prywatnego listu — wrażenia pobicia.] „W pierwszych dniach wojny hałas był ogromny w Paryżu, po ulicach tu i ówdzie widać było grupy formujące się i dopiero wszczynała się rozmowa — jedni byli za wojną, drudzy przeciw; [illegible]scy na pół lub zupełnie pijani, niektórzy gubią tornistry, łyżki, chléb i t. d.; od czasu do czasu widać kilku żołnierzy w złym humorze, a to dlatego, że się spóźnili na koléj i t. p. Paryż był świadkiem podobnych manifestacji i odjazdu żołnierzy przez kilkanaście dni; powoli to ustaje, lecz po kawiarniach i teatrach nie przestają śpiewać marseljanki i innych śpiewów patrjotycznych dziś nawet jeszcze.

Niedługo dowiadują się o zwycięztwie w Saarbrücken, grupy na ulicach znów się formują, dyskusje się wszczynają powtórnie, Paryż cały się cieszy, gdy w tém puszczają blagę, że Francuzi drugą bitwę wygrali, że 25,000 Prusaków do niewoli wzięto: wtedy Paryż jest w uniesieniu, naprędce wywieszają chorągwie przed wszystkiemi domami, wszyscy się cieszą, gdy w tém dowiadują się, że to blaga i przeciwne ogłoszenia się, że Francuzi dwa razy pobici, wtedy smutek opanowywa wszystkich, po ulicach ludu masa, przejść trudno, każdy pociesza się [illegible]

[illegible] Z tego wszystkiego ja myślę, że Prusacy przyjdą do Paryża i z głodu przyjdzie umierać. Francuzi blagowali, że oni tyle wojska mają, a jak się pokazuje, to i trzeciéj części nie mają tego, co mówili — i dziś wszyscy od lat 30 do 40 są powołani pod broń, służba narodowa cała pod bronią. Wojska zbierają co mogą. Polaków masa się zaangażowała. Ze szkoły od nas czterech, między nimi i t. d...

Rossja.

— [Ruch wojsk — uzbrojenia — adres ludności nadbaltyckiéj do cara.] — Na Chodyńskiém polu pod Moskwą każdorocznie zbierają się wojska z centralnych gubernji dla ćwiczeń wojskowych i pozostają w obozie do pierwszych dni września. Dnia 13 sierpnia, zupełnie niespodzianie dla mieszkańców i ku wielkiemu ich zdziwieniu, wojska ze sztandarami i muzyką przeciągnęły po ulicach Moskwy i — jak powiadają — skierowały się do dworca południowéj kolei żelaznéj. Prawdopodobnie wysłano naprzód 17 dywizję piechoty.

W obozie pod Międzyborzem (na Podolu) stoją obecnie dwie dywizje piechoty z odpowiednią ilością artylerji. Oprócz tego rozkwaterowano w okolicznych miasteczkach i wsiach jednę dywizję jazdy, złożoną z pułku dragonów, huzarów i dwóch pułków kozackich z konną artylerją. W początku bieżącego miesiąca zwiedzał obóz naczelnik kijowskiego wojennego okręgu, lecz wskutek jakiegoś telegramu niespodzianie w nocy odjechał, nie pożegnawszy nawet wyższych dygnitarzy wojskowych.

Pomiędzy wojskiem tam konsystującém panuje przekonanie, że rząd w najlepszym razie zachowa zbrojną neutralność i że wojska stojące na granicy mają wkrótce być postawione na stopie wojennéj. Po odjeździe naczelnika okręgu wojennego przyszedł rozkaz, żeby wojska były w pogotowiu „na pierwsze wezwanie.“ Przed wybuchem wojny obie te dywizje (32 i 33) miały przed 13 (1) sierpnia pójść na zimowe leże na Wołyń i Ukrainę, a obóz ustąpić 11 i 12 dywizjom nadchodzącym z za Dniepru. Nie zważając na to, że oczekiwane wojska już nadeszły do Międzyborza, jednak poprzednio tam znajdujące się nie opuściły zajmowanego przez nie stanowiska i zamiast tego, żeby — jak przedtém zamierzano — cofnąć je w głąb kraju, prawdopodobnie wysłano na granicę. Zwołano urlopników bezterminowych, którymi będą dopełnione niektóre pułki. Obecnie bawi w obozie jenerał Kaznakow, słynący za jednego z lepszych jenerałów rossyjskich. Na 15 sierpnia kazano przygotować apartamenta dla wysokich dostojników; powiadają, że któryś z książąt krwi cesarskiéj przyjedzie do Międzyborza. Postawa wójsk ma być wyborna; broń najlepsza; „wszystko to jest rękojmją zwycięztwa w razie wojny“— robi uwagę *Gazeta Giełdowa*, podająca powyższe wiadomości.

Minister wojny nakazał zakładowi ładunków w Petersburgu, żeby od 13 (1) sierpnia wyrabiano po 650,000 ładunków dziennie. W zakładzie pracują dzień i noc, nawet w dni świąteczne. Do liczby stałych robotników dodano obecnie 2½ tysiąca najemników, z płacą dzienną po 60 kop.

(Petersb. Wiad.)

Zarząd kijowskiego wojennego okręgu wymógł u rządu znaczne sumy dodatkowe na odlewanie kul, farbowanie granatów i inne materjały wojenne. *(Mosk. Wiad.)*

Fabryka Nobela w Petersburgu obiecała rządowi dostarczyć do 1 września 100 kartaczownic.

Z pułków strzeleckich rozrzuconych po rozmaitych dywizjach rząd rozkazał sformować trzy dywizje strzelców.

Ponieważ szlachta inflancka swym adresem do cara dała powód dziennikarstwu rossyjskiemu do wyrzekania, iż tylko Niemcy należący do klasy wyższéj życzą zachować dawne porządki w tym kraju, masy zaś ludu wiejskiego i miejskiego pragną wcielenia do Rossji i zupełnéj unifikacji z tém państwem, więc, żeby zadać kłam podobnym twierdzeniom i wykazać istotne swe żądania, obecnie cała ludność prowincji Nadbaltyckich przygotowuje adres do cara, popierający dążności i zamiary szlachty. Bardzo wiele gmin już się podpisało.

Włochy.

Florencja 16 sierpnia (spóźnione).

○ [Izby. — Republikanie. — Król pruski i papież. — Finis Italiae. — Finis Austriae.]

Dziś popołudniu izby się otwierają. Rząd włoski tak jest nastraszony zwycięztwami Prus, iż nie odważają się wcale nieść pomocy Francji, ogląda się na Austrją, a widząc że się nie rusza, woła iż on także ruszyć się nie może. Oba skrajne stronnictwa, klerykalne i garibaldowskie, pozyskane tym czasem przez Bismarka, radują się ze zwycięztw pruskich i złorzeczą zarówno Francji.

Widocznie garibaldowskie stronnictwo oszukiwane jest przez zręczną dyplomację pruską i przez nienawiść swą ku Francji, któréj przebaczyć nie może klęski pod Mentaną. Współczucie pruskie zdaje się być tą razą zapewnione Papieżowi. We wszystkich kołach rządowych w Rzymie obiega odpis czyli też parafraza dość wierna listu, który król Wilhelm odpisał ojcu świętemu pod d. 2 sierpnia. Zastępca barona Arnima doręczył list ten Piusowi IX d. 9 b. m. Brzmi on jak następuje:

„Ojcze Najświętszy!

„Trudności, w jakich się Wasza Świątobliwość znajdujesz, głęboko mię wzruszyły; spodziewam się jednak, że niedługo trwać będą. Miecz niemiecki przy pomocy Bożéj ścieśniwszy Francją, ten naród niespokojny, w jéj prawdziwych granicach i odebrawszy jéj prowincje, które obca przemoc oderwała była oddawna od wielkiéj niemieckiéj ojczyzny, spadnie jak piorun na Włochy, ażeby położyć koniec tylu niesprawiedliwościom i utworzyć nad Mincio nową linję obrony dla niemieckiego cesarstwa. Półwysep włoski podzielony będzie odpowiednio dążnościom swoim municypalnym i rozlicznym neutralnościom swych ludności. Świątobliwość Wasza odzyska wielką część utraconego państwa, a ja zaś będę się miał za szczęśliwego, jeżeli po naprawieniu wszystkich francuzkich i włoskich niesprawiedliwości zdołam obdarzyć Europę trwałym pokojem, przywróciwszy chwalebnym Niemcom ich starodawną wielkość.

„Przyjmij Ojcze Najświętszy zapewnienie mego prawdziwego i szczerego przywiązania.

„Z głównéj kwatery wójsk niemieckich, 2 sierpnia 1870. „*Wilhelm.*“

Corriere dello Marche, jeden z najlepiéj uwiadomionych liberalnych dzienników włoskich, podał już osnowę tego listu, ale pisma garibaldowskie nie chcą jeszcze wierzyć. W Rzymie jednak panuje radość ogromna z tego powodu. Don Margotto pisze codziennie panegiryki króla pruskiego. Gdyby Włosi nie byli owymi znanymi rycerzami z pod Custozzy i Lissy, już o téj godzinie pospieszyliby na odsiecz Francji, nie czekając aby „miecz niemiecki spadł jak piorun na Włochy.“ Austrja także nie bawiłaby się w politykę niemiecką i w śmieszne jakieś urazy do Francji, jak gdyby tu niechodziło także o jéj skórę. Jednak jeżeli Francja zgniecioną zostanie, śmiało zawołać będzie można: *Finis Italiae! Finis Austriae!*

Rząd włoski ma wszelako nadzieję Rzym tymczasem złowić w mętnéj wodzie, zanim go Prusacy obsadzą swoją załogą. Jenerał Cadorna na czele 60 tysięcy obległ granicę rzymską, która roi się od trzech dni pułkami włoskiemi wszelkiéj broni. Zapewne za niewiele dni Włosi granicę przekroczą i Rzym zajmą. Jenerał Cosenz zostający pod rozkazami Cadorny, założył główną kwaterę swą w Orvieto, jenerał Ferrero w Terni. Mówią, że Rzym zajęty będzie przez Włochów d. 20 sierpnia. Papież będzie się starał uciec na Maltę lub do pruskiego obozu.

Mazzini aresztowany został w Sycylji i zamknięty w fortecy w Gaecie.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Cesarz zatwierdził ustawy:

O omyceniu drogi powiatowéj Tarnów Tuchów-Gromnik.

Pobór myta odbywać się będzie w Tarnowcu, w Tuchowie, w Siedliskach.

O omyceniu drogi pow. Rzeszów-Ujazdy.

Pobór myta odbywać się będzie w Tyczynie i w Błażowie.

O omyceniu drogi pow. głogowskiéj.

Pobór myta w Starem-mieście i Rudnej małej.

O udzieleniu prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku.

O udzieleniu prawa poboru mostowego obszarowi dworskiemu w Sadowej Wiszni.

O omyceniu drogi powiatowéj wrocławskiéj w pow. chrzanowskim. Myto opłacać się będzie: w Zbiku, przed Dulową, przy dworcu kolei w Trzebini.

O omyceniu drogi powiatowéj jarosławsko-pruchnickiéj.

Pobór myta na Mokry.

Wadowice, *17 lipca.* — [Sprawy szkolne]. — Kilka dni zaledwie jest do rozpoczęcia roku szkolnego, a rodzice z niecierpliwością oczekują potwierdzenia wyższego gimnazjum, jakotéż i zamiany gimnazjum na realne. Otwarcie 5-éj klasy już tego roku przyniosłoby ulgę biednym rodzicom, których synowie tego roku ukończyli 4-tą klasę; przemiana zaś na realne gimnazjum przyciągłaby już teraz znaczną liczbę uczniów. Deputacja wysłana do Wiednia przyniosła miastu zadowalniające przyrzeczenie panów ministrów hr. Potockiego i Stremajera względem popierania życzeń miasta, jak nierównie i serdeczne oddanie i popieranie sprawy téj przez p. Czedika. We wtorek wyjeżdża deputacja do Lwowa, ażeby także w radzie szkolnéj popierać i przyspieszyć tę sprawę, jako też wyrazić swoje podziękowanie p. Possingerowi za łaskawe względy dla miasta i prosić, by raczył popierać sprawę tak ważną, obchodzącą całą okolicę i kraj. Jeżeli miasto dopnie celu, nie omieszka swym dobrodziejom publiczne wyrazić uznanie, aby cały kraj wiedział o mężach, którym dobro jego i podnoszenie oświaty na sercu leży.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyły prace artystów następujące: Łuszczkiewicz Wład. „Stare lata żołnierza,“ Kozakiewicz A. „Nauki dziadunia,“ Streit Fr. „Katarzyna Jagiellonka z Janem finlandskim i małym Zygmuntem w więzieniu“, Minnigerode Ludwik „Nad zwłokami hektora,“ Cybulski Karol „Święta Rodzina“ (partel), Bogacki Józef „Św. Katarzyna.“

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na rannych Francuzów złożył na nasze ręce p. Jankiel Rosenblum (utrzymujący kantor wymiany) 40 franków w złocie.

R. **Tarnów**, *22 sierpnia.*—Tydzień mija a nie mamy żadnych wiadomości, czy magistrat użalił się przed ministerstwem obrony krajowéj i sprawiedliwości na nadużycia żołnierzy podczas burd z 15 i 16 b. m. Spodziewamy się, że jeżeli tego dotychczas nie uczynił, to nie omieszka zająć się tą sprawą. O ile bowiem potępienia godne są wszelkie zatargi ludności, to najniebezpieczniejsze są jednak nadużycia wojska. Tarnów pamiętać winien, że bóki z 15 b. m. były ulicznemi, a wojsko dopuszczało się takich nadużyć; cóżby to było, gdyby były jakie polityczne zaburzenia. Oprócz krzywd jakie wojsko wyrządziło pojedynczym obywatelom, obrażono po kilkakroć i magistrat w osobie jego przełożeństwa. Miasto powinno udać się do sejmu w téj sprawie zapobiegając powtórzeniu się nadużyć.

Tarnów, *20 sierpnia.* — Proszę o łaskawe zamieszczenie odpowiedzi na pogłoski obiegające, że nie jestem autorem korespondencji w *Kraju* opisujących szczegółowo zamieszki w Tarnowie.

Juljus Trojnalski.

Szczawnica, *21 sierpnia.*—Przed kilku dniami odbyła się tu loterja fantowa na cele dobroczynne. Dochód przyniósł przeszło 400 złr., z których część ma być obróconą na szpital czyli dom schronienia dla ubogich potrzebujących kuracji u zdrojów szczawnickich.

Korespondent *Kraju* z 20 t. m. słusznie bardzo powtarza powszechne narzekania na brak mostu pod Szczawnicą i przerwy komunikacji, jakie ztąd często powstają. W tym tylko się myli twierdząc, że „o moście nikt nie myśli.“ Przeciwnie, właśnie w obecnym sezonie goście kąpielowi wystawieni na trwogę przy przeprawie przez Dunajec na nędznéj tratwie, zbitéj z kilku kołków, a częstokroć nie mogąc dla wezbrania wody wcale się przeprawić, zmuszeni oczekiwać w lichéj karczmie w Krościenku u podnóża wód, podpisywali licznie petycje do wysokiego sejmu krajowego o rychłe zaradzenie tym niedogodnościom przez postawienie mostu. Spodziewać się należy, że petycja znajdzie należny wzgląd u sejmu i spieszne wykonanie w wydziale krajowym; że te władze autonomiczne nie dozwolą, aby osoby chore przybywające po większéj części z odległych części Polski, w przyszłym roku przeprawiały się przez rzekę bystrą na głębi 3-sążniowéj blisko, w taki sposób w jaki się przeprawiają przez wody tylko jeszcze Samojedy, Tunguzy lub dzikie plemiona w lasach północnéj Ameryki; zwłaszcza że to jest przewóz na drodze krajowéj, zostającéj pod zarządem i opieką władzy swojéj t. j. wydziału krajowego.

Kęty, *21 sierpnia.*—[O czytelni]. — Jak wiecie istnieje w Kętach czytelnia zwana „mieszczańską,“ o któréj w pierwszych chwilach istnienia wiele mówiono, i po któréj wiele sobie obiecywano w mniemaniu, iż czytelnia ta stanie się instytucją pożyteczną miastu, iż będzie ogniskiem narodowém, z którego promienie światła rozchodząc się naokoło obejmą wszystkie warstwy tutejsze i okoliczne. Tymczasem po roku istnienia okazało się, że czytelnia zupełnie nie odpowiedziała potrzebom i przeznaczeniu swojemu. Dziwne zaiste i rzadkie w swoim rodzaju jest gospodarstwo naszéj czytelni! Czytelnia, która wedle § 1 statutów miała być miejscem wzajemnego kształcenia się i rozrywki członków, stała się miejscem zbornym zaledwie pewnego kółka. Wydział naszéj czytelni jak rok długi żadnego nie składa sprawozdania i nie zwołuje zgromadzenia ogólnego. Nie dziw, że czytelnia chyli się do upadku. Jak rok długi istnienia naszéj czytelni, nie dała ona żadnego znaku życia; odczyty, rozrywki lub jakiekolwiek inne zgromadzenia, to rzecz tu nieznana.

Kilka osób do serca sobie wprawdzie wzięło ocucić czytelnię z jéj martwoty, nadać jéj właściwy kierunek i podnieść do téj godności i wpływu, jaki wywierać powinna; czy im się to jednak uda?! później wam doniosę.

Jeden z członków czytelni.

Zwycięztwo w Oświęcimie.— Donoszą nam że raz poraz pociągi pruskie przychodziły do Oświęcima umajone wieńcami, chorągwiami i t. p. Przechwałka ta poczęła niecierpliwić tamtejszych mieszkańców i robotników kolei, tak, że zanosiło się na to, że przyjdzie do bójki i zdzierania tych godeł. Żeby temu zapobiedz a i ze względu, że takie demonstracje pruskie naruszają neutralność Austrji, policjant z Oświęcima wezwał Prusaków, żeby demonstracyjne godła pozdejmowali. Prusacy bronili na przekór, aż nareszcie zmuszono ich i zaniesiono trofea na skład do magistratu w Oświęcimie. Było też w Oświęcimie kilka bójek z Prusakami, którzy się impertynencko zachowują.

Porażka Prusaków przy przejściu Mozeli wywołała także wielkie demonstracje ludowe

---

na potrzeby miasta i okolicy! To jeden.

Nie, nie i jeszcze raz nie, zawołał członek komitetu teatralnego. Któż to nas potrafi zmusić, choćby publicznie, abyśmy mieli w mieście dobrych rzemieślników, kiedy my nie chcemy ich mieć. A czyż tutejsze łyki chodzą na nasze przedstawienia, kupują bilety. A kiedy tak, to i my wolimy rozdzielić nasz kapitalik na tysiączne drobiazgowe celiki, a co im nie damy, to nie damy. Członek komitetu odsapnął.

Prawda, święta prawda, zawtórowało towarzystwo, nie dla łyków trudzimy się, bez rzemieślników obejść się można. Lecz panie sędzio kto drugi?

— Daléj, rozpoczął znów sędzia, główna treść artykułu rozbiera grę amatorów, a w niéj unosi się tylko nad wielkim talentem panny S.

Któż mógł pisać z takim wdziękiem o alabastrowéj ręce, a z takiém przejęciem, unosić się nad grą, jeżeli nie ten, co również został oczarowany i osobą.

Żeśmy też tego odrazu nie spostrzegły, zawołały damy!

Sędzia tryumfująco uśmiechnął się.

— Tęgi łeb, szepnął notarjusz do kasjera.

Ja, ja, er wird Kariere machen, zrobi karjerę, odparł kasjer.

Zaproś go jutro na śniadanie, dorzuciła kasjerowa.

Ja, ja, zum Frisztik, na śniadanie, a niech się dziewczęta wystroją.

Czyż ona ma alabastrową rękę naprawdę, zapytała poczthalterowa?

Ma, niezawodnie ma, odpowiedział stary koń, rozmawiając z nią na balu, sam widziałem.

W oczach zakochanych wszystko jest alabastrowe, zawyrokowała staruścina.

Mamy już dwóch, rzekł poważnie prezes, a teraz koléj na trzeciego, i ten, zdaje się najtrudniejszy.

Nic łatwiejszego, odparł sędzia, trzeci jest kochany nasz szambelan z ostatniego przedstawienia, który pomimo, że doskonale gra — możnaby o nim napisać, że zawsze czyto szewc, kasztelan, szambelan jest jeden, jedyny w swéj osobie, nasz sąsiad konsyljarz. Sam więc pisał zakończenie i dla tego pisał, aby o sobie nic nie napisać.

Brawo, brawo pan sędzia śledczy — zawołali wszyscy.

Hola, kiedy tak, to jest jeszcze czwarty, zachuczał stenforowym głosem, członek rady powiatowéj. Panowie wiecie jak jest nam drogie nasze życie autonomiczne, które wywalczyliśmy sobie, nie krwią, lecz wielką cierpliwością i rozumem naszych posłów, a podtrzymujemy je, wielką pracą naszych marszałków. Panowie, jeden z ustępów pomienionéj korespondencji, pisał nieprzyjacirl naszéj wolności. Panowie, w wyrazach prezes raczył, sam upatruję ironję, niezadowolenie, zazdrość i zemstę. Marszałek nigdy sam nie występuje, tylko ze swoją radą, a czy raczył, czy nie raczył, co komu do tego? Teroryzować się nie pozwolimy!

Teroryzować nie damy się, powtórzyli stary koń, notarjusz i członek komitetu teatralnego.

Diese autonomja *ist gut, nur zu klein,* szepnął kasjer.

Panowie i panie proszę o głos, rzekł sędzia.

Mówi się damy i panowie, przerwał grzeczny prezes.

Więc panie i panowie, należy całą rzecz skonstatuować i zreasumować. Mamy tedy charaktery, zajęcia, sposób myślenia, czterech zbrodniarzy, chciałem powiedzieć autorów korespondencji. Idzie tylko o to, aby ich nazwać.

Wiemy, wiemy, przerwały panie.

Za pozwoleniem, należy nam z wielkim taktem i ze skrupulatnością sędziów, przystępować do oskarżeń, dla tego proponuję, aby każden zastanowił się u siebie i dnia jutrzejszego, gdy się zbierzemy, przyniósł gotowe nazwisko jednego winnego, a tymczasem piszemy sprawozdanie do *Kraju.*

Ja ich mam już czterech — i ja, i ja — wyprzedzały jedna drugą damy.

Do jutra, do jutra, zawyrokowali mężczyzni.

Meine Damen i *meine Herren — schon still*— dobranoc, *schlafen Sie wohl*! powtarzał kłaniając się kasjer. Rozeszli się.

Na tém się skończyła pierwsza walna rozprawa, nad wyszukaniem, szanowny redaktorze, twego korespondenta, który Bogu ducha winien — szanując i kochając wszystkich, napisał co widział. Lecz pisać prawdę z małego miasteczka, jest to samo, co zostać odrazu męczennikiem wszelkich podejrzeń, zawiści, przypuszczeń. W każdém zdaniu dopatrują straszne cele, zemsty i nienawiści, w każdym wyrazie tysiące jadowitych żądeł. Pisać z małego miasteczka z odsłoniętą przyłbicą, na to trzeba więcéj odwagi, jak być teraz bohaterem pod Metz.

Ufny w Twoją dyskrecją
zostaję z szacunkiem.

Dnia 12 sierpnia. *Jan Sito.*

W Dublinie przeciągały przez ulice muzyki grające Marsyljankę i pieśni Fenjanów od 8 do 1 po północy. Za nimi postępowały szeregi ludzi złożone z mężczyzn, kobiet i z dzieci z zielonemi gałęziami w ręku. Podobne manifestacye miały także miejsce w Cork, w Limerik, w Tralee.

HOTEL SASKI *przyjechali:* Maurycy Załęski urzędnik, Józef Bauererz ob., z Warszawy; Ign. Janicki prof., Gust. Romer ob., z Galicji; Marcin Kraymecki wł. d., z Talborza; Ferd. A. Heissig c. k. prof., z Wiednia; Fran. Kleniewski wł. d. z familją, Prowidencja Czarnomska jeneralowa, Konst. Laski wł. d., Aleks. ks. Drucki Lubecki wł. d., Szczepan Koczyński ob., Jan Kuntze fabrykant, Adolf Frieski urzędnik, z Królestwa; Jules Vallent artysta, z Paryża; Edward Bratesiewicz urzędnik, z Radomia.

HOTEL POLLERA *przyjechali:* hr. Baworowski wł. d., K. Stopczyńska wł. d., A. Bal wł. d., S. Moraczewski ob., T. Trzeciński ob., hr. Czechowicz wł. d., z Galicji; Amalja Kahane, z Jass; Andrzej Trifonof, z Rossji; Eleonora Kricz, dr. Enemoser, M. Lewi kupiec, dr. Volgt, z Wiednia; A. Miler bud., z Mysłowic; J. Klein kup., z Mistku; J. Kling, W. Kimmel, z Odessy; Maurycy Szifer, z Kalisza; Lud. Westenholz, z Dąbrowy; F. Link pełnomocnik, z Komarna; Wład. Jakubowski ob., z Królestwa; Konst. Hofman z Tarnowa; E. Dereniewski, z Siecierhowic; F. Baczes kup., J. Brukman kup., z Firt; D. Posner, ze Lwowa; F. Senenko, z Warszawy; J. Blumenfeld kup., z Wrocławia; F. Cizka kup., z Pragi; F. Fesy wł. d., z Kiszeniowa.



Gospodarstwo, przemysł i handel.

— *Księgosusz.* We wsi Załukwi pod Haliczem w powiecie Stanisławowskim sprawdzonym został księgosusz.

Zarządzono środki zaradcze ustawą z dnia 29 czerwca 1868 przepisane i ustanowiono 3milowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu Rochatyńskiego: Kunaszówka, Sarnki górne, Komorze, Nastaszczyn, Koropatniki, Jezierzany, Sarnki średnie, Świstelniki, Ludwikówka, Bukaczowce, Bursztyn, Korostowice, Stasjowa wola, Sarnki dolne, Skomorochy nowe, Zelibory, Podkamieńce, Skomorochy stare, Byblo, Dytiatyn, Chochoniów, Kunaszów, Herbutów, Zagórze, Jabłonów, Konkolniki, Słobóda, Bolszowce, Mediecha, Międzychorce, Stenikowce, Chorostków, Słobódka, Bouszów, Demianow, Martynów stary, Martynów nowy, Teniniki, Burdowany, Niemszyn, Demeszkowce, Hanowce, Popławniki;

powiatu podhajeckiego: Sławętyn, Szumlany wielkie, Boków, Hnilcze, Dryszczów, Horożanka, Trusztobaby, Bysców;

powiatu Kałuskiego: Cwitowa, Łuka, Siwka, Moszkowce, Dąbrowa, Protessy, Dolszka, Dubowica, Tomaszowce, Serednia, Siołko, Wojniłów, Dołpotów, Słobudka, Przewoziec, Medynia, Babin, Studzianka, Wistowa, Myslów, Rypianka.

powiatu Stanisławowskiego: Sobotów, Kołodziejów, Perłowce, Dorohów, Ostrów, Korpów, Siedliska, Łukaszowce, Sw. Stanisław, Halicz, Tustań, Błudniki, Temerowce, Sokół, Podgrodzie, Kryłos, Pitrycz, Kozina, Dubowce, Wodniki, Jezupol, Sielec, Komarów, Wiktorów, Sapałów, Bryn, Bednarów, Wysoczanka, Cięzów, Hanuszowce, Majdan, Pawełcze, Jamnica, Dobrowlany, Uhrynów górny, Uhrynów dolny, Kołodziejówka, Uzin, Rybno, Pasieczna, Wołczyniec, Kniniń, Podłoże, Stanisławów, Zagwóźdź, Delejów, Łany, Końcaki stare, Kryniłów, Tumirz, Jeziorko, Wołczków, Marjampol, Pobercze;

powiatu Tłumackiego: Baranów, Trościaniec, Dolhe, Ujście zielone, Łuka, Strybańce, Rożniów, Olszanica, Podpieczary.

Zabroniono także odbywanie targów i jarmarków na bydło rogate w Buczakowskich, w Bursztynie, w Konkolnikach, w Bolszowcach, w Wojniłowie, w Haliczu, w Jezupolu, w Stanisławowie i w Marjampolu.

— Do 15 sierpnia b. r. panowała zaraza na bydło w Husiatynie i Wysokowcach powiecie Husiatyńskim dalej Słonem powiecie Zaleszczyckim i w Załukwi powiecie Stanisławowskim, gdzie z 1522 sztuk bydła rogatego 18 padło a 8 chorych i 64 podejrzanych ubito.

Wiadomości z teatru wojny.

Podaliśmy przed kilku dniami mapę teatru wojny między Renem a Mozellą—dzisiaj powtarzając tamtą przestrzeń w zdrobnieniu podajemy całą dalszą przestrzeń, aż po Paryż. Mapa obejmuje zatém: linje Renu, Mozeli, Meusy, Marny i Sekwany; na wschód od Bazylei, Mulhouse, Strassburg, na południe Belfort, Langres, Troyes; na zachód Paryż; na północ linją rzeki Aisne, Rheims, Sedan, granice od Belgji, Luksemburga i Niemiec. Twierdze, rzeki, drogi, koleje i góry są dokładnie odznaczone.

Po nieszczęśliwych bitwach pod Mars la Tour, Gravelotte i Gorce (d. 18 b. m.), które zmusiły Bazaina do cofnięcia się na Metz, gdzie się obecnie z całem swém wojskiem znajduje, pozbawieni są Francuzi właściwéj armji operacyjnéj, zdolnéj do działań w otwartém polu. Położenie stało się groźném i w wysokim stopniu niepokojącém. Powszechna uwaga zwróconą jest na Metz, zkąd prawdopodobnie niezadługo znowu świeże nas dojdą wiadomości o starciach, mogących stanowczo wpłynąć na dalszy przebieg, jeżeli już nie na zakończenie całéj francuzko-pruskiéj wojny. Po dotkliwych stratach jakie armja francuzka poniosła od 14 do 18 b. m. nie można się dziwić, że się jeszcze niepokusiła o przebicie się przez okrążających ją zewsząd nieprzyjaciół; że to jednak wkrótce nastąpić musi, trudno wątpić o tém. Każdy dzień dłuższego pobytu w Metz nieopatrzoném dostatecznie w żywność na czas dłuższy i to dla tak ogromnéj ilości wojska, jaka niespodziewanie w murach jego zamkniętą została, stawia armję francuzką w coraz gorszém położeniu, w obec wzmacniającego się z każdą chwilą i pod każdym względem nieprzyjaciela. O odsieczy jak się zdaje narazie ani nawet myśleć nie można; wysłanie wojska posiłkowego do Metz, mogłoby narazić Paryż, ten jedyny, jaki jeszcze pozostał i najpewniejszy punkt oparcia. Alternatywa, jaka wśród takich okoliczności pozostaje, zapewne jest smutną, niemniéj jednak jest konieczną tj. albo dać się ostatecznie zamknąć w Metz a po 2 tygodniach zmuszonym być do poddania się w skutek ogłodzenia, albo iść na przebój. Druga droga jest bezwątpienia ryzykowniejszą, ale w razie udania się zapewnia stosunkowo jeszcze dość znaczne korzyści i ocalenie przynajmniéj większéj części armji francuzkiéj, bez poddania się tak ważnego i warownego miejsca jak Metz. Wkrótce dowiemy się, którą drogę obierze marszałek Bazaine.

Tymczasem na południowym wschodzie zaczęli już Prusacy ostrzeliwać Strassburg. Nie jest to jeszcze formalne oblężenie, jak raczéj blokada; wszakże zdaje się, że i to niebawem nastąpi, skoro tylko nadejdą potrzebne do tego działa i inne przyrządy oblężnicze.

Berlin 22 sierpnia. Z Paryża donoszą, że po odejściu gwardji ruchoméj z Chalons i cesarz uda się do Paryża. Bitwę z 16go nazywają urzędownie bitwą przy Gorce (3/4 mili na południe od Rezonville). Francuzi w niéj wystąpili zaczepnie. Ogólna strata Francuzów w trzech ostatnich bitwach ma wynosić 50,000 — Niemców nierównie więcéj.

Hagenau 22 sierpnia. Do kierowania robotami inżynierskiemi pod Strassburgiem przeznaczono jenerał. Calommier i Mertens — obaj znani zpod Düppel.

Paryż 21 sierpnia. Z Chalons donoszą: Cesarz lustrował konno kilka korpusów armji. Wszędzie otaczali go żołnierze wołając, by ich prowadzono naprzód. Z powodu zaburzeń w La Vilette skazał sąd wojenny Robidianta i St. Huberta na 10 lat fortecy, Dresta na śmierć, Bouvoust i Armilhat uwolnieni.

Berlin 22 sierpnia. Marsz armji następcy tronu został w ostatnich dniach tém wstrzymany, że część wojsk swoich odkomenderował pod Metz na pomoc ks. Fryderykowi.

Paryż 22 sierpnia. Nareszcie przyszły pozytywne wiadomości o bitwie 18. Bazaine w istocie na Metz cofnięty, od komunikacji odcięty. Niektóre części jego armji przeszły jednak Meuze. Usposobienie w Paryżu niesłychanie wzburzone. Oczekują, że dziś w izbie zajdą wypadki, które spowodują upadek cesarstwa.

Bazylea 21 sierpnia. Od wczoraj wojsko z Chalons posuwa się w liczbie 180,000 (zapewne przeciw następcy tronu).

O bitwie pod Forbach z dnia 6 sierpnia zamieszcza *Rappel* następny opis:

Około południa słyszano od strony Saargemünde huk dział. O godzinie 11 rozpoczął się bój pod Forbach.

Idąc w dolinie drogą od Forbach ku Saarbrück, mamy po prawéj i lewéj stronie pagórki lasem pokryte. Z prawéj strony jest ich wysokość dość znaczną, a na szczycie leży wioska Speicheren. Z lewéj strony ciągną się niższe wzgórza, tutaj ukryli się w zasadzce pruscy strzelcy.

Strzały karabinowe ze stron obu rozpoczęły walkę, Francuzi znajdowali się na płaszczyźnie, Prusacy w lesie. Prusacy utrzymywali ogień bezprzestanny. Ażeby nie razić swoich, umocowali oni na drzewach druty żelazne, ponad które bez niebezpieczeństwa strzelać mogli.

Wyprzeć ich z tego stanowiska było niemożebném i nierozsądném. Jenerał Vergé dowodzący 76 i 77 pułkiem linjowym rzucił się na nich nieustraszenie i mężnie. Pułki jego zostały rozbite i zniszczone. Kule pruskie szły wprost na linje nasze i przerzynały je. Kule nasze gubiły się w lesie i obrywały tylko korę na drzewach.

Rakiet! rakiet! — wołali żołnierze. Rzucone w las z pewnościąby go zapaliły i zmusiły nieprzyjaciela do wyjścia. Walka stałaby się równiejszą. Nie myślano jednak o tém, albo nie chciano myśleć. Natarcia powtórzono, natarcia morderce, zrozpaczone.

Następnie wysunęli się nieprzyjaciele ze wszystkich stron z ogromną przewagą. Walka stała się bohaterską, wściekłą. Prusacy mieli z sobą działa, kule ich padały gradem na nasze dzielne wojsko, wszędzie ustawili baterje, wiele pożarów powstało. Stiring-Wedel zapalono bombami. Domy wioski téj wyglądały jak sito od kul działowych. Zdobywano piędź za piędzią ziemi, tracono ją i znów nacierano powtórnie.

Jenerał Leveaucoupet dowodził w Speicheren. Zaatakowano wzgórza. Strzelano z broni ręcznéj. Dziesięciu Prusaków padło za jednego z nas, ale mieli oni także dziesięciu żołnierzy na jednego z nas. Pozycja zostaje nakoniec zdobytą. Zwycięztwo! Zostaliśmy panami placu boju i przeciw jakiemu nieprzyjacielowi! przeciw jakiéj liczbie!

Nagle zaatakowali Prusacy świeżemi siłami z lewéj strony, t. j. od strony francuzkiéj od Spicheren. Stało się to około godziny 7éj.

Wobec nowego nieprzyjaciela zbierają się resztki pułków, bataljony formują się znowu, a wojska obu narodów, obrzucają się znów na odległości 100 metrów gradem kul z broni ręcznéj, które dalszych 1500 żołnierzy kładą trupem.

Dostaliśmy się między baterje pruskie; nastąpił odwrót, potém nieporządek, wreszcie wielkie zamięszanie i ucieczka.

Teraz wybuchł ogień w Forbach. Około tego czasu znajdowało się wszystko w ręku nieprzyjaciela. Gdy pociąg kolei żelaznéj przechodził, strzelali Prusacy na niego. Wagony poruszały się wśród gęstych kłębów dymu, obsypane kulami broni ręcznéj i działowemi. Wkrótce zajęto dworzec kolei. Pociąg jeden zapełniony wojskiem ujęto, lokomotywa tylko uchodzi do Metz i przynosi wiadomość o porażce naszéj.

A jenerał Frossard? Zniknął i zgubił się z całym swoim sztabem jeneralnym.

Żołnierze, rozstawieni przed ogniem nieprzyjaciela, przez nieprzyjaciela przyciśnięci, zmuszeni do odwrotu po walce bohaterskiéj, odrzucili broń oskarżając głośno niedoświadczenie swoich jenerałów.

Nastąpiła ucieczka bezładna i okrzyk fatalny: *sauve qui peut*, ratujcie się kto może!

O potyczce na morzu pod Hiddensee otrzymała *Stettiner Ztg* następujące sprawozdanie:

„Wczoraj z rana (17 bm.) opuścił okręt awizowy jkmości „Grille“ Rugją, ażeby się przekonać, co robi flota francuzka, o któréj w ostatnich czasach tylko z wieści wiedziano. Aż po Möen nic nie było widać ani słychać o nieprzyjacielu: wtedy nareszcie zobaczyła „Grille“ maszty floty, składającéj się z 7 francuzkich okrętów pancernych wraz z 2 łodziami kanonierskiemi. „Grille“ zbliżyła się na 3000 kroków do floty nieprzyjacielskiéj, która natychmiast rozpoczęła silny ogień na ten jeden statek a potém zaczęła go ścigać. Tego chciała właśnie „Grille.“ Raz cofając, to znowu zbliżając się i odpowiadając dwoma swemi 12 funtowemi działami na ogromny ogień francuzkiéj floty pancernéj, zwabiła nieprzyjaciela aż w pobliże domu pocztowego w Wittow, gdzie nasze łodzie kanonierskie „Drache,“ „Blitz“ i „Salamander“ stały, które usłyszawszy grzmot dział na morzu, natychmiast kotwice podniosły, nadchodzącą „Grille“ przyjęły i wzięły niezwłocznie udział w potyczce. Naczelnik flotyli, kapitan hrabia Waldersee, kazał z okrętu swego banderowego „Grille“ dać znak: „„Każdy dowódzca ma podług swego zdania zaczepiać““ i śmiało ruszyła ta mała flotyla przeciwko znacznie przeważnemu nieprzyjacielowi. — Przeszło dwie godziny trwała walka i nareszcie około wieczora nasze łodzie kanonierskie jéj zaprzestały, gdyż będąc niepancernemi drewnianemi okrętami, kroków zaczepnych przeciwko ciężkim nieprzyjacielskim okrętom pancernym przedsięwziąć nie mogły. Chociaż Francuzi wprawdzie dobry kierunek w strzelaniu brali, to mimo to strzelali zawsze za wysoko lub za krótko; zresztą nie łatwą jest rzeczą przy niespokojnéj wodzie trafić nasze małe ciemno pomalowane łodzie. Z naszych strzałów kilka trafiło, mianowicie musiał granat puszczony z „Salamander,“ którego pęknięcie na nieprzyjacielskim pokładzie wyraźnie spostrzedz było można, znaczną wyrządzić szkodę pomiędzy załogą na nieprzyjacielskim okręcie. Nasze okręty miały tym razem szczęście i nie miały ani poległych ani rannych, gdyby kilka francuzkich granatów, 28 centymetrów mających, było w nasze łodzie trafiło, to naturalnie szkoda nie byłaby małą. — Łodzie w potyczce będące uzupełniły dziś w Stralzundzie swą amunicją i udały się niebawem potém na swe stanowisko zewnętrzne.“

Wiadomości telegraficzne.

Praga 21 sierp. Poseł reichenberski Gros usiłuje przeprowadzić w Reichenbergu wybór hr. Beusta. Zaręczał on publicznie, że hr. Beust sprzeciwiał się stanowczo rozwiązaniu sejmu czeskiego i ustąpił dopiero, gdy dwóch ministrów zagroziło dymisją.

Praga 21 sierp. Konserwatywna szlachta oczekuje w razie zwycięztwa przy wyborach mesażu cesarskiego, na który odpowie adresem w porozumieniu z deklarantami.

Brünn 21 sierp. Obie kurje sejmowe uchwaliły na wczorajszém klubowém posiedzeniu, żeby na mesaż cesarski nie odpowiadać, aż po wyborach w Czechach.

Berlin 21 sierpnia. Komunikacja pocztowa przerwana w skutek ponownych wysyłek wojsk do Francji.

Paryż 21 sierpnia. List jen. Trochu w *Temps* uważany jest jako wielka polityczna manifestacja, wprawdzie nie spowodowana przez cesarza, ale którą cesarz pochwala. Trochu żąda abdykacji osobistego rządu na zawsze i pod wszelką formą. Oświadczenia Palikao o bitwie z 18go działają uspokajająco. Sądzą, że Mac-Mahon wyruszył już na pomoc Bazainowi.

Paryż 21 sierpnia. *Journal officiel* ogłasza dekret względem emisji nowéj pożyczki w ilości 750 miljonów po cenie nominalnéj 60.60, z procentami od 1-go lipca 1870. Subskrypcja rozpoczęta — niżéj 3 fr. nie przyjmuje się.

Florencja 21 sierpn. Przy głosowaniu nad kosztami uzbrojenia panowało jak największe zamieszanie. Wynik rozpraw nie jest przychylnym rządowi. Opinja publiczna żąda Rzymu za jakąbądź cenę.

Lewica robi jak największe wysilenia, celem załatwienia sprawy rzymskiéj w duchu programu narodowego. Rząd włoski miał już przedłożyć papieżowi przez msr. Nardego projekt tylekroć wspominany (zajęcie państwa papiezkiego przez wojska włoskie, Rzym zostaje miastem neutraln.) Odpowiedział papież: *Non possumus*. Rząd mimo to będzie zmuszony, ulegając parciu opinji publicznéj, do zmienienia swéj polityki w kwestji rzymskiéj.

Zapewniają, że mocarstwa, uważają chwilę za dogodną do rozpoczęcia rokowań pokojowych ze stronami wojującemi.

Florencja 21 sierpn. Książę Napoleon przybył tu w misji dyplomatycznéj i przywiózł ze sobą własnoręczny list Napoleona do króla Wiktora Emanuela.

Florencja 21 sierpnia. Liczni gwardziści narodowi uszli z Nizzy do Włoch, zostaną jednak wydani Francji w skutek oświadczenia się Włoch za neutralnością.

Florencja 21 sierpnia. Armja okupacyjna środkowa wzmacnia się ciągle — konie już w potrzebnéj ilości dostawione. Książę Napoleon przybył tu dziś rano i był zaraz u króla.

Rzym 19 sierpnia (spóźnione). Najznakomitsi obywatele Rzymu wystosowali adres do Wiktora Emanuela, żeby wkroczył z wojskiem włoskiém dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa.

Papież oświadczył w przemowie do kolegjum kardynałów, że w Rzymie pozostać zamierza; nie sądzi bowiem, iżby wojska włoskie zechciały wtargnąć do wiecznego miasta.

Rzym 22 sierp. Przy odpłynięciu ostatnich Francuzów z Civitavecchia salutowano flagę 21 strzałami z dział. Jenerał Kanzler urządza obronę miasta, mnóstwo rewizji. Jezuici nalegają na papieża, żeby uszedł na Maltę albo do Prus.

Wenecja 21 sierp. Fortyfikacje nadbrzeżne zostaną uzbrojone, wejście do portu zabezpieczone torpilami.

Genewa 21 sierpnia. Słychać o wielkiém wzburzeniu w Sabaudji z powodu zaciągania do wojska. Władze musiały kilkakrotnie wkraczać wzywając pomocy żandarmerji.

Louzanna 21 sierpnia. Mówią, że cesarzewicz francuzki przybył już 18go na zamek ks. Klotyldy (*Bergerie prés de Nyon*).

Londyn 20 sierpnia. Starania dyplomatów angielskich w celu przygotowania pola do rokowań pokojowych nie odniosły w głównéj kwaterze pruskiéj żadnego skutku, królowa jednak poleciła ponowić usiłowania na wiadomość o bitwach pod Metz. Mówią, że misji do króla Wilhelma podejmie się ks. Walji.

Bruksella 21 sierpnia. Wiktor Hugo odjeżdża za paszportem angielskim do Paryża. Może już tam przybył.

Bruksella 21 sierpnia. Usposobienie ludności w Paryżu jest nadzwyczaj przygnębione. Od dwóch dni nie zważają zupełnie na cesarza w sprawach publicznych. W Compiégne i w Tuilerjach przygotowują wszystko na umieszczenie rannych oficerów. Obawiają się tutaj (w Brukselli), że część armji Bazaina może być do Belgji wpartą, dlatego wysłano na granicę 50,000 żołnierza.

Belgrad 21 sierpnia. Dekret rejencji zwołuje skupczynę na 26-go września do Kragujevacs.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 22 sierpnia.

B. Przybycie tutaj hr. Chotek posła tutejszego na dworze petersburskim ma jak się zdaje wielką doniosłość. Hr. Chotek oznajmił tutejszemu dworowi, że cesarz Aleksander własnoręcznie pisał do króla Wilhelma, czy ma intencją zawrzeć teraz pokój. Odpowiedzi dotychczas nie otrzymał. Rossja teraz chce wiedzieć, czy Austrja się przyłączy do wystąpienia Rossji, lub czy ma jakie inne propozycje gotowe. Treść listu cesarskiego hr. Chotek przedłożył. Wczoraj miała też miejsce narada ministrów nad tym przedmiotem, dziś powtórnie, jutro ma nastąpić ostateczne postanowienie rządu tutejszego.

Czy to wszystko nie komedja, jakem w ostatniéj korespondencji pisał, ze strony rządu rossyjskiego. Czy to nie znaczy wystąpienie Austrji, aby zostać przedmiotem wynagrodzenia. Przybycie Nowikoffa nie nastąpiło jeszcze z powodu jego zasłabnięcia.

Wiadomości z Paryża są bardzo złe. Trochu jest teraz panem sytuacji. Zdaje się, że dyktatorem zostanie.

Z Insbruka nadeszła wiadomość, że 28 członków sejmu przysięgi złożyć nie chcieli. Sejm przeto nie ma kompletu. Pierwsze symptomata opozycji dla rządu.

Z Wiednia otrzymaliśmy w ciągu dzisiejszego przedpołudnia następujące **telegramy** prywatne:

Izba francuzka ma dzisiaj orzec detronizację cesarza Napoleona. Trochu, Palikao, Thiers i Gambetta są panami Paryża. Trochu ma utworzyć nowe ministerjum. Palikao porozumiewa się bezskutecznie z Orleanami. Napoleon został w Chalons znieważony przez gwardją ruchomą, a wojsko nie broniło go. Misja Choteka znaczy wspólne działanie z Rossją przy warunkach pokoju.

Drugi telegram brzmi:

Cesarz Aleksander wysłał własnoręczny list do króla Wilhelma z propozycją pokoju. Dotąd niema odpowiedzi. Podług pewnych wiadomości z Paryża, Bazaine ma być odcięty.

Jakkolwiek nie przywięzujemy zbytniéj wagi do wiadomości podanych w powyższych telegramach, mianowicie zaś powątpiewamy, czy izba francuzka orzecze detronizacją Napoleona, trudno nie przyznać, że tron Napoleona jest zupełnie zachwiany i że jakikolwiek będzie wypadek dzisiejszéj wojny, cesarstwo we Francji skazane jest na bezpowrotny zdaje się upadek. Niewiadomo, kto na razie otrzyma tę sukcesję, która w chwili obecnéj nie jest tak dalece nęcącą, bo wymaga niesłychanéj energji i wytrwałości od spadkobiercy, ale zdaje się, że rzeczpospolita jedynie mogłaby jeszcze wywołać dość zapału, a z drugiéj strony dość sympatji w liberalnych kołach Europy, aby Francją z dzisiejszego upadku wydobyć. Zresztą rewolucja przeprowadzona z góry i do tego nie nagle, nie wywoła zdaje się żadnego zamieszania i nie da nieprzyjacielowi sposobności do korzystania z wewnętrznych zamieszek. Że zresztą do téj rewolucji spokojnéj wszystko jest przygotowane, dowodzi proklamacja dzisiejszego komendanta Paryża, jenerała Trochu, który ani jedném słowkiem nie wspomina o dynastji, któréj zresztą nigdy nie był przyjacielem. Jenerał Trochu mówi w téj proklamacji.

„W niebezpieczeństwie, w jakiém się kraj znajduje, zostałem mianowany gubernatorem Paryża i naczelnikiem wojsk, któremu obronę stolicy powierzono. Paryż bierze znów na siebie rolę, która mu się należy i chce być punktem centralnym wielkich usiłowań, wielkich ofiar i wielkich przykładów. Przyłączam się do nich całą duszą. Będzie to zaszczytem mego życia i świetném ukoronowaniem jego przebiegu, który dla większości z was jest nieznanym. Mam najzupełniejsze zaufanie w dobry skutek naszego przedsiewzięcia, ale pod warunkiem i to warunkiem absolutnie koniecznym, bez któregoby wszelkie nasze wysilenia były bezskuteczne. Mówię tu o porządku, a pod porządkiem nietylko rozumiem spokój na ulicy, ale także spokój w waszych kołach domowych, spokój w waszych umysłach, posłuszeństwo rozkazom odpowiedzialnéj władzy, rezygnacją w obec ciężkich doświadczeń, które są nieodłączne od położenia, a nareszcie skupiony spokój duszy wielkiego wojennego narodu, który z mocném postanowieniem w położeniu jak dzisiejsze ujął ster swych spraw w własne ręce.“

W obec takiéj proklamacji naczelnika sił paryzkich, trzeba przyznać, że cesarstwo powoli idzie w zapomnienie, a z drugiéj strony rewolucyjne zamachy *à la Vilette* znajdują energiczną odprawę.

Sytuacja pod Metz mimo ostrzelanego już w Berlinie zwycięztwa z d. 18 b. m. nie zmieniła się tak dalece, po obu stronach straty ogromne, po pruskiéj jednak zdają się być większe, bo pozycje francuzkie były bardzo silne. Prusacy sami przyznają, że podług przybliżonych obliczeń stracili w 5ciu dniach pod Metz 40,000 ludzi w rannych i zabitych. Armja Bazaina nie może wprawdzie maszerować pod Chalons, ale i armja pruska musi pozostać pod Metz, bo trudno zostawić w tyłach armji znaczną fortecę zawierającą w sobie armją około 100,000 ludzi wynoszącą. Można takiéj armji zagrodzić drogę, ale jéj odciąć nie można, bo ona sama sobie wystarcza, mając pod ręką zapasy forteczne i połączenie z resztą kraju zapomocą kolei żelaznéj Metz, Thionville, Meziere, Rheims. Być jednak może, że armja francuzka w Chalons nie stawi już oporu idącemu na Paryż królewiczowi pruskiemu i wzmocniwszy tylko załogę Paryzką przejdzie ku Verdun, aby uskutecznić połączenie się z Bazainem. Odesłanie gwardji ruchoméj z Chalons do Paryża zdaje się potwierdzać to przypuszczenie. W każdym razie póki widzimy jeszcze armje francuzkie, póki fortece francuzkie jeszcze się bronią, możemy tylko mówić o postępach Prusaków, ale do zupełnego zwycięztwa jeszcze daleko. To też nie wierzymy jeszcze, aby zkądkolwiek podane propozycje pokoju dziś już zasługiwały na uwagi. Francja ich jeszcze przyjąć nie może, a i Prusy zapewne nie zechcą się na nie zgodzić.

O nieudałéj rewolucji w Bukareszcie niema jeszcze bliższych szczegółów. Wnioskowaćby tylko można, że stronnictwo czerwone z Bratianem na czele usiłowało działając w duchu Francji obalić Hohenzollerna w Rumunji.

Ostatnie telegramy.

Lwów 23 sierpnia. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu przyzwolono 30,000 złr. z funduszów krajowych na odbudowę Sukiennic. Wybór Ławrowskiego zatwierdzono. Komisja adresowa wybrała prezesem Grocholskiego, zastępcą Ławrowskiego, sekretarzem Wodzickiego.

Grac 23 sierpnia. Hermann i klerykalni wnoszą wystósowanie adresu do cesarza ze względu na zewnętrzne i wewnętrzne stosunki.

Insbruk 23 sierpnia. Gdy 29 klerykalnych oświadczyli się gotowymi do złożenia tylko warunkowego przyrzeczenia, naczelnik kraju przyjął przyrzeczenie od 15 liberalnych, zostawiając sobie wolne ręce do dalszych kroków.

Lublana 23 sierpnia. Sejm ustanowił komisję adresową.

Linc 23 sierpnia. Sejm orzekł nieważność pięciu wyborów gminnych, poczém wszyscy posłowie z gmin wiejskich prócz dwóch wyszli z sali.

Berlin 23 sierpnia. *Nord-Ztg.* zaprzecza stanowczo, jakoby poseł związku północnego w Rzymie miał ofiarować papieżowi wojsko na załogę, również jakoby papież miał stawiać takie żądanie.

Paryż 22 sierpnia. Palikao oznajmia w ciele prawodawczém, że od Bazaina z 19 nadeszły dobre wiadomości utwierdzające zaufanie w energją Bazaina; doniesienie szczegółów jest niemożliwém. Obrona Paryża postępuje daléj, jesteśmy gotowi przyjąć, każdego ktoby się pojawił przeciw nam. Keratry stawia wniosek, żeby komitet obrony wzmocnić deputowanemi z wyboru izby — wniosek uznany jako naglący. Palikao sprzeciwia się wnioskowi w imieniu rządu, mówi, że przy wielkiéj liczbie członków komitetu są możliwe niedogodności, dlatego zmniejszono liczbę członków komitetu. Rząd jest odpowiedzialnym za swoje działanie, chce on być zupełnie odpowiedzialnym. Komisja wybrana do sprawozdania o tym wniosku, odrzuca go, ale postawiła inny w porozumieniu z ministrem wojny, który jutro ma być rozbierany.

Paryż 23 sierpnia. *Gaulois* donosi: Prusacy 16 bombardowali Toul, rezultat niewiadomy. Dekret z 21 zakazuje wywozu bydła rzeźnego, mięsa i wyrobów mącznych.

Paryż 23 sierpnia. Depesza z Mezieres z 22 donosi: Prusacy ponieśli w ostatnich bitwach okropne straty, więcéj jak 40,000 rannych Prusaków zostało na placu boju bez pomocy. Prusy prosiły o pozwolenie transportowania rannych przez Belgję i Luksenburg. — Pogłoska o obsadzeniu Verdun przez Prusaków jest bajką.

Kursa. — Wiedeń 23 sierp. g. 2 m. —. 5% zjednoczony dług państwa 56.10.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 65.40.— Londyn 125.—. Srebro 123.—. Napoleon 9 99½. Akcje kred. 245.50.— Lombardy 195.50.— Losy z 1860 r. 90—. — Losy z 1864 r. 114 50.— Akcje franko-austr. 93.50. — Napoleony 9.95.— Akcje kolei Karola Ludwika 237.75. —. Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 193.—. — Akcje kolei północn. wschodniéj 154.—. — Akcje Banku 693.—. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 89.—. — Akcje banku jen. 67.—.— Renta w srebrze 65.50. — Galic. oblig. indemn. 72.50. — Bank obrotu 89.—. — Akcje anglo-banku 224.—. — Kolej rządowa 352.— — Kolej siedmiogrodzka 163.—. — Kolej Rudolfa 157.50. — Kolej pardubicka 165.—. — Kolej północna 199.50.— Tramway 162.—. Bank budowy 54.—.— Kolej wschodnia 86.—. — Alföld 161.—. — Anglo-węgierskie 76.—.

Usposobienie giełdy: złe.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

(Nadesłane.)

Tarnów 20 sierpnia 1870.

W Kraju z dnia 19 sierpnia 1870 znajduje się [illegible]espondencja ostatnich smutnych wypadków tar[illegible]skich, dotycząca téj osnowy, że obejście woj[illegible] sprzeciwiało się wszelkim zasadom prawa i [illegible]ez to nie jedna osoba na niebezpieczeństwo u[illegible]ty życia lub przynajmniéj ciężkiego ranienia [illegible]stawioną była.

[illegible]udiatur et altera pars! Zaiste zanadto gorliwy [illegible]espondent w wyszukiwaniu nie egzystujących [illegible]bezpieczeństw. Niezaprzeczamy, że może bun[illegible]nikom i chołocie, chcącéj ekscesa do późnéj [illegible]dłużyć nocy, jakoś nie na rękę było wojsko; [illegible]ziało w nim niejako hamulca swych zuchwa[illegible] czynności. Ludzie zaś lubiący spokój, którym [illegible]dobrobycie miasta wiele zależy, potwierdzą [illegible]tnie, że obejście się wojska z partjami było [illegible]le przyzwoite i całe jego postępowanie z wszech [illegible]r pochwały godne; zapobiegło bowiem niejedne[illegible] grożącemu nieszczęściu, a bez pośrednictwa [illegible]jska liczylibyśmy bez wątpienia kilkanaście wy[illegible]dków śmierci i kilkudziesięciu ciężko rannych, [illegible]kto wie czyby był spokój do dziś dnia, zupełnie [illegible]ywróconym. Za dowód co dopiero powiedzia[illegible]go posłużyć może okoliczność, że tak ze stro[illegible] rady gminnéj Tarnowa jako też i obywateli, [illegible]putacje z podziękowaniem do jenerała hr. Wa[illegible]sa odesłano.

[illegible]868 Przełożeni zaboru izraelickiego.
M. Ekehlmann.
Josua Haschler.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 23 sierpnia	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Papiery krajowe:				
Renta	57	50	55	50
„ w srebrze	67	—	65	—
Losy pożycz. z r. 1854	84	50	81	50
„ „ „ 1860	92	75	90	25
„ „ „ 1864	117	25	115	—
Galic. obligacje indemn.	74	50	71	50
„ listy zast.	70	—	68	—
„ „ „ ban. hypot.	81	—	84	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei południ. 3% (Lomb.)	115	—	112	—
„ Kar. Ludwika 5%	101	50	98	50
„ „ „ II emis.	98	—	95	—
„ Czerniow. I 5%	80	25	77	75
„ „ 1867	92	-	89	-
„ „ 1868	88	—	86	—
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	198	50	196	—
Akcje kol. K. Lud. galic.	241	—	238	—
„ kol. czerniow.	197	—	194	—
„ kol. Rudolfa	159	50	156	50
„ kol. siedmiogr.	165	—	162	—
„ kol. półn.-wsch.	157	—	154	-
„ banku narod.	702	—	697	—
„ Zakł. kredyt	252	—	250	—
„ Kol. wschodnia	88	—	85	50
„ Zakł. kredyt. węg.	76	—	73	—
„ banku obrotow.	91	—	87	—
„ „ hypotecz. gal.	—	—	—	—
„ „ handl. ogóln.	70	—	67	—
„ „ krakowski z wpłatą złr 80	—	—	—	—
Losy kredytowe	155	—	152	—
Papiery zagraniczne:				
Listy zast. pol. z kup. I emis.	92	40	90	—

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
„ „ „ „ II emis.	91	40	88	80
„ likwidacyjne z kup.	74	80	72	50
Kolej warsz.-wied.	99	—	67	—
„ warsz.-bydg.	71	—	69	—
Ros. pr. z r. 1864	—	—	—	—
„ „ z r. 1866	—	—	—	—
Waluty: Srebro	123	50	121	50
Dukaty	5	97	5	83
Napoleondory	10	05	9	84
Imperiały	—	—	—	-
Courant pruski	1	86	1	84
Rosyjsk. ruble pap.	1	53	1	51
Wiedeń 22 sierpnia				
Dług panst. Renta 5%	56	50	56	25
„ w srebrze 5%	66	—	65	75
„ wal. austr. spłac. 5%	—	—	—	—
Losy pożycz. z r. 1839	232	—	231	—
„ „ „ 1854 4%	83	50	82	50
„ na 500 1860 5%	91	75	91	25
„ na 100 1860 5%	101	50	101	—
„ na 100 1864	116	25	115	75
Como	24	—	22	—
Oblig. ind. Gal. 5%	73	50	72	—
„ „ Bukow. 5%	71	50	70	50
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe				
Anglo-austr. za 100 złr.	228	50	228	-
Anglo-węgierskie	82	—	80	—
Austr. kredytowe	—	—	—	—
Kredyt. handl. przemysł.	251	50	251	- -
Dyskontowy austr.	—	—	—	—
Franko austr.	96	—	95	50
Krakowski handl. przem.	—	—	—	- -
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	701	—	698	—

Akcje kolei.	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Alföld Fiume	165	—	163	—
Czeska zach. na 200 złr.	237	—	235	—
„ północn. „ 150 „	124	—	122	—
Elżbiety na 200 „	210	50	209	50
Ferdynanda na 1000 „	2030	—	2010	—
Franc. Józefa „ 200 „	183	—	181	—
Kar. Ludwika „ 200 „	241	50	241	—
Koszyc. Oderb. 170 „	55	50	54	50
Lwow.-Czern. na 200 złr.	196	—	195	—
Półn. zach. austr	191	50	190	50
Rudolfa na 200 „	158	50	157	50
Siedmiogrodzka „ 200 „	164	—	163	—
Rządowa na 200 (500 fr.)	357	—	355	—
Theissbahn	222	—	220	—
Tramway	165	—	164	50
Południowa na 500 fr.	197	50	197	—
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	156	—	155	—
„ wschodnia 200 „	87	—	86	50
Akcje przem. i Listy zast.				
Borysławskie naft. 200 fl.	80	-	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106	50	105	50
Listy. zast. galicyjskie 4%	—	—	69	—
„ „ „ 5%	78	—	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	85	—	—	—
„ „ Bank. Włoś. 6%	86	—	84	—
„ Bank. narod. M.K. 5%	96	50	96	—
„ „ „ W.A. 5%	92	—	91	50
„ zast. węgierskie 5½%	95	50	95	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	93	50	92	50
„ „ zachod. 300 „ 5%	91	50	90	50
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	92	—	91	—
Elż. em. 1862 „ „ 5%	92	—	91	—
Elż. „ 1869 „ „ 5%	97	—	96	—

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	86	50	85	50
„ „ „ W. A. 5%	—	—	—	—
„ „ „ (sr. płat.) 5%	102	75	102	25
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	100	50	99	50
„ „ 2 emissja.	97	—	96	—
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emis. na 300 złr. 5%	79	25	78	75
II. „ „ 5%	91	-	90	—
III. „ „ 5%	87	25	86	75
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	91	—	90	—
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	89	-	88	—
Rządowa na 500 fr.	137	—	135	—
„ II. emis. „ „	137	—	135	—
Południowa	114	—	113	—
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	90	50	89	50
Bony 1870 za 74 „ 6%	240	—	—	—
„ 1875 „ 76 „ 6%	240	—	—	—
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	-
Losy prywatne.				
Kredytowe na 100 fl. w.a	154	—	153	—
Clary „ 40 „ M.K.	36	—	32	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	92	—	88	—
Keglewicza na 10 „	16	—	14	—
Budy na 40 fl. W.A.	31	—	27	—
Palfy na 40 „ M.K.	31	—	27	—
Rudolfa „ 10 „ W.A	15	—	14	—
Salm „ 40 „ M.K.	38	—	35	—
St. Genois „ 40 „ M.K.	31	—	37	—
Stanisławow 20 „ W.A.	26	—	23	—
Tryestu na 100 „ M.K.	125	—	115	—
Waldstein „ 20 „ „	20	—	18	—
Windischgrätz 20 „ „	20	—	18	—
Wexle:				
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½	104	25	103	75

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Berlin za 100 tal. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	105	—	104	50
Hambrg 100 mark 4 „	92	25	92	—
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124	75	124	5
Paryż za 100 fr 2½ „	49	75	49	10
Monety:				
Dukaty ważne	5	91	5	89
Napoleony	9	94	9	93
Srebro	122	50	122	—
Lwów 21 sierpnia				
Indemniz. galicyjska. 5%	69	50	—	—
„ bukow. 5%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	71	—	69	50
„ „ 5%	79	50	78	—
Pożyczka głodowa 7%	100	—	—	—
Akcje banku hipot. 6%	103	—	—	—
„ „ włościań. 6%	90	50	—	—
Dukat ważny	5	96	5	87
Napoleon d'or	10	3	9	90
Półimperjał ros.	10	10	9	95
Rubel srebr.	1	97	1	91
„ papierowy	1	53	1	52
Talar pruski	—	—	—	—
Srebro	124	50	123	—
Warszawa 18 sierpnia	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1 4%	90	89	90	39
„ „ „ 2 4%	89	89	89	29
„ likwidacyjne 4%	73	65	73	15
Poż. lot. z 1864 5%	141	—	—	—
„ „ z r. 1866 5%	144	—	—	—
Akcje kol. warsz.-wied	—	—	—	—
„ „ warsz.-bydg.	—	—	—	—
„ „ warsz.-teresp.	—	—	—	—
„ „ łodzkie	—	—	—	—
Wexle na Wiedeń za 150 z	98	55	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano — do Wiednia o g 10 min. 10 przedpoł. (mięszany z wozami 1. 2giéj i 4téj klasy) i o g. 3 min. 33 popoł. — do Warszawy i Wrocławia o g. 8 rano, do Lwowa o g. 11 m. 35 rano., o 10 m. 22 wieczór — do Wieliczki o g. 6 m. 28 rano i 5 m. 30 wieczór.

Z Wiednia do Krakowa o g. 8 rano — o 5téj popoł. (mięsz. z woz. 1széj, 2 i 4 klasy) i o g. 8 m. 30 wieczór.

Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 36 przed południem i o g. 3 m. 3 po południu.

Z Szczakowy do Krakowa o g 1 m. 8 po poł. i o g. 3 m. 40 popoł.

Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 popoł.

Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8, m 35. wieczór.

Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano. i o g. 7. m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do Krakowa o g. 12 m. 13 popoł.

Przychodzą:

Do Krakowa z Wiednia o godz. 9 m. 52 rano, o g. 11 m. 59 w połudn. (mięsz. z woz. 1, 2 i 4téj klassy) z Wiednia i Wrocławia o g. 9 m. 5 wieczór — z Wrocławia i Mysłowic o g. 3 m. 31 popoł. — z Warszawy o g. 6 m. 30 wieczór — ze Lwowa o g. 5 m. 33 rano i o g. 3 m. 26 popoł. — z Wieliczki o g. 8 m. 15 rano, i o g. 8. m. 15 wiecz.

Do Wiednia z Krakowa o g. 7 m. 32 wieczór. o g. 4 rano; (mięsz. z woz. 1, 2 i 4 klassy) i o 5 m. 23 rano.

Do Przemyśla z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i go. 6 m. 25 w. —

Do Lwowa z Krakowa o g. 10 m. 9 rano; i o 9 m. 28 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę odchodzi z Krakowa pociąg mieszany przez Wieliczkę do Niepołomic o g. 11 m. 23 przedpoł. i przychodzi do Krakowa z Niepołomic o godz. 4 m. 35 popoł.

Pociąg ten będąc wyłącznie przeznaczonym dla transportu soli z Wieliczki do Niepołomic w braku takowych zupełnie nie idzie.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. późniéj od krakowskiego.

Wydawca Alfred Szczepański.

W drukarni Karola Budweisera.